Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 7 Listopada 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 257 (1899).

Odwołanie do P. Ministra Oświaty.

Od szeregu najpoważniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa dowiadujemy się w ostatnich dniach, że Kurator Wileńskiego Okręgu Szkolnego, p. Pogorzelski, ma w najbliższym czasie opuścić Wilno, aby na zarządzenie P. Ministra Oświaty objąć analogiczne stanowisko w Brześciu.

Równie zdumieni i zaskoczeni, jak nasi informatorzy, staraliśmy się sprawdzić tę nieoczekiwaną wiadomość u źródła. Okazała się ona, niestety, prawdziwą.

Od maja 1926 r. nie możemy zanotować żadnej zmiany personalnej na kierowniczych stanowiskach w naszym kraju, którąby się spotkała z tak silnym i żywym *ujemnym* oddźwiękiem w opinji miejscowej, jak ta właśnie. Przez lat kilka Wilno nie miało szczęścia do kuratorów. Dwaj poprzednicy p. Pogorzelskiego nie zapisali się chlubnie na kartach rozwoju oświaty w tym kraju, zwłaszcza bezpośredni poprzednik obecnego Kuratora zasłynął jako wybitny i gorliwy przedstawiciel tego kierunku w polityce oświatowej, który uosabiał podczas swych rządów w Ministerstwie W. R. i O. P. p. Stanisław Grabski. Wreszcie po dwóch niefortunnych kuratorach kierownictwo tej ważnej gałęzi administracji państwowej powierzone zostało p. Pogorzelskiemu, który, pomimo, że nie jest synem tego kraju, w ciągu paru lat zdołał swoją działalnością zaskarbić sobie powszechne uznanie i sympatję społeczeństwa, a jak mieliśmy możność stwierdzić, również innych czynników rządowych na tym terenie, oraz szerokich rzesz nauczycielstwa. Jedynymi bodaj malkontentami pozostali ci, którzy mają słuszny powód opłakiwania ery p. Stanisława Grabskiego i jego mężów zaufania.

P. Pogorzelski potrafił w ciągu tych lat kilku nietylko zorjentować się należycie w miejscowych specyficznych stosunkach, ale także nawiązać nici ścisłego porozumienia i współpracy z całem miejscowem społeczeństwem nieobcem sprawom oświatowym. Miał przytem p. Kurator inne jeszcze, niełatwe zadanie do wypełnienia. Musiał przeprowadzić znaczne zmiany personalne w swoich urzędach, musiał wpuścić sporo świeżego powietrza w zatęchłą atmosferę swoich biur, zapełnionych biurokratami ze szkoły austrjackiej. Spuścizna p. Stan. Grabskiego ciążyła poważnie również na Kuratorjum Wileńskiem. Trzeba było nietylko zmieniać ludzi, ale też przełamywać dotychczasowe nastawienie administracji szkolnej na prowincji. Pomiędzy p. Pogorzelskim a największym i najbardziej ideowym związkiem nauczycielskim ustalił się stosunek wzajemnego zaufania i zrozumienia, tak pożądany dla sprawności i jednolitości pracy oświatowej.

Społeczeństwo nasze, nawykłe w latach niewoli politycznej do samodzielnej, ofiarnej i niezwykle owocnej działalności oświatowej, zawsze z wielką uwagą i zainteresowaniem obserwuje tę dziedzinę życia, w którą tyle pracy swojej włożyło. Pierwszy okres po objęciu jej przez państwo napełniał szczerą troską i goryczą serca starych, zasłużonych oświatowców miejscowych. Dopiero od lat 4-ch odetchnęli oni z ulgą, przekonawszy się, że szkolnictwo nasze trafiło nareszcie w ręce człowieka kompetentnego, oddanego całkowicie swoim zadaniom, ideowego, nie izolującego się od społeczeństwa, lecz szukającego z niem kontaktu i wyczuwającego jego życzenia. I nagle nieoczekiwana, niezrozumiała zmiana!

Nie o to nam idzie, czy przeprowadzka do Brześcia odpowiada lub nie osobistym interesom Kuratora Pogorzelskiego, jakkolwiek nie sądzimy, aby zamiana Wilna na Brześć mogła dla kogokolwiek być pożądaną. Nie może też na nasz stosunek do tej zmiany wpłynąć osoba następcy p. Pogorzelskiego, o której zresztą nic pewnego nie wiadomo. Chodzi nam o to, że opuszczenie przez p. Pogorzelskiego zajmowanej tutaj przez niego placówki byłoby krzywdą dla sprawy publicznej, byłoby przerwaniem owocnej i przez ogół wysoko ocenianej pracy kierowniczej jednostki.

I dlatego sądzimy, że P. Minister Oświaty, niewątpliwie doceniający konieczność jak największego skonsolidowania w obecnej chwili opinji i nastrojów społeczeństwa dokoła rządu, zechce poddać rewizji swój zamiar pierwotny, czem zasłuży sobie na szczerą wdzięczność szerokich sfer miejscowych, z oświatą tak lub inaczej związanych.

Przeniesienie „Ognia bohaterów radzymińskich" do grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie.



Zapalanie pochodni przez sztafety w Radzyminie.

Nieudany eksperyment sportowy.

LONDYN, 6.XI. (Pat). Dnia 9 sierpnia wyruszył Francuz Savard na aparacie, który składa się z roweru, umieszczonego na pływakach Savard chciał odbyć podróż do Anglji przez kanał la Manche. Już w początkach podróży spotkało go kilka przeszkód. Wczoraj o godz. 12-ej min. 50 Savard wyruszył przez kanał z Calais do Dover. Kiedy był już bliski celu, morze zaczęło się burzyć, co uniemożliwiło mu dalszą podróż. Savard zapomocą sygnałów świetlnych zaczął prosić o pomoc, która nadeszła w chwili, gdy zupełnie wyczerpany znajdował się w odległości 3 kilometrów od Dover.

Audjencje u Pana Prezydenta

WARSZAWA, 6.11. (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 6-go listopada o godzinie 11 min. 30 delegację szambelanów papieskich w osobach dr. Vacqueret, dr. Bączkiewicza oraz ks. dr. Ugniewskiego. Delegacja przybyła zaprosić Pana Prezydenta na akademję ku czci Ojca Świętego, urządzaną z okazji rocznicy jego koronacji. O godzinie 12 Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął posła polskiego w Berlinie, p. Knolla.

Zatwierdzenie wyroku w sprawie Wójcika.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Przed Sądem Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa Józefa Wójcika, skazanego początkowo przez Sąd Okręgowy na dwa lata więzienia za usiłowanie zabójstwa oficerów 36 p. p. na tle politycznem, a następnie przez Sąd Apelacyjny na jeden rok twierdzy.

Sąd Najwyższy po rozpatrzeniu skargi kasacyjnej, wniesionej przez obrońcę Wójcika, zatwierdził wyrok drugiej instancji.

Inspekcja drukarń w Warszawie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Na najbliższem posiedzeniu zarządu wydziału przemysłowego mają zapaść decyzje w sprawie drukarń, które w tym tygodniu poddane były inspekcji. Między innemi w drukarni „Gazety Warszawskiej" będzie nakazana reperacja i wzmocnienie podłóg oraz instalacji elektrycznej. Czy roboty te wymagać będą czasowego unieruchomienia drukarni, zadecyduje zarząd wydziału przemysłowego magistratu.

Inspekcja drukarni „Robotnika" przewidziana jest w bież. tygodniu.

Stałe poselstwo polskie w Meksyku.

NOWY YORK, 6.XI (Pat). Donoszą z Mexico-City: Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Waszyngtonie Filipowicz wręczył prezydentowi Ortiz Rubio listy uwierzytelniające w charakterze posła polskiego, zawiadamiając zarazem o utworzeniu stałego poselstwa w Meksyku. Podczas pobytu ambasadora w Waszyngtonie pozostawać będzie w Meksyku były generalny konsul, obecny radca poselstwa Merdinger, jako chargé d'affaires ambasady.

Otwarcie radjostacji lotniczej.

WARSZAWA, 6.11. (Pat). W dniu 6 b. m. nastąpiło uroczyste poświęcenie i założenie kamienia węgielnego pod pierwszą radjostację dla obsługi lotnictwa cywilnego przy ul. Puławskiej wpobliżu fortu na Służewcu.

Interpelacja Franclina-Bouillon.

PARYŻ, 6.11. (Pat). Na czwartkowem posiedzeniu Izby Franclin-Bouillon zgłosił interpelację co do stanowiska rządu wobec niemal jednomyślnej kampanji niemieckiej, zmierzającej do rewizji traktatu wersalskiego, a mianowicie rektyfikacji granic sojuszniczek Francji, Polski i Belgji, remilitaryzacji Nadrenji i redukcji francuskich sił zbrojnych.

Bójka w parlamencie francuskim.

PARYŻ, 6. XI. (Pat.) W kuluarach Izby Deputowanych doszło po południu na chwilę przed rozpoczęciem posiedzenia do gwałtownego starcia między grupą deputowanych socjalistycznych a kilku sprawozdawcami politycznymi, m. in. dyrektorem „La Liberté" Aymardem.

Przeciwnicy zadali sobie wzajemnie po kilka uderzeń. W czasie bójki wybito szyby, których odłamki zraniły lekko jednego z deputowanych. Celem rozdzielenia zacietrzewionych przeciwników musiano zawezwać patrol gwardji republikańskiej bez broni.

Wielka katastrofa górnicza.

NOWY YORK, 6.XI. (Pat.) W-g ostatnich doniesień z Athénes w stanie Ohio, w kopalni Millefield zginęło 160 górników.

Bankructwo żydowskiej firmy kolonizacyjnej.

WIEDEŃ, 6.XI. (Pat). Z Jerozolimy donoszą, że największa firma zakupu i sprzedaży gruntów w Salim Nazru Kbouri zbankrutowała. Pasywa tej firmy wynoszą 150 tysięcy funtów szterlingów. Powodem bankructwa jest wstrzymanie emigracji żydowskiej i gwałtowny spadek cen ziemi w Palestynie.

Min. Matuszewski jest za redukcją budżetu.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na przedwczorajszem posiedzeniu Rady Gabinetowej, jak słychać, poszczególni ministrowie przedstawili swoje żądania, dotyczące budżetu na rok 1931-32. Min. Skarbu Matuszewski wystąpił z propozycją redukcji ogólnej sumy budżetowej, a w konsekwencji redukcji sum budżetowych poszczególnych resortów. Marszałek Piłsudski, wedle swoich zapowiedzi w jednym z wywiadów, obstawał przy utrzymaniu sumy budżetu z ostatniego roku.

Wszystkie warstwy społeczne są reprezentowane na listach B. B. W. R.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Stronnictwa opozycyjne posługują się częstokroć w akcji wyborczej argumentami, jakoby listy kandydatów BBWR. do Sejmu były sporządzone jednostronnie bez uwzględnienia składu społecznego ludności.

Z danych statystycznych wynika, że nietylko twierdzenie takie jest fałszywe, ale, że skład osobowy list wyborczych BBWR. odpowiada doskonale socjalnemu podziałowi społeczeństwa polskiego. Ponieważ Polska w przeważnej części jest krajem rolniczym, na listach kandydatów znacznej ilości okręgów kandydują przedstawiciele sfer rolniczych. Ogółem na liście BBWR. 63,6% kandydatów reprezentuje element rolniczy, a 36,3 element miejski. Samych rolników jest na listach okręgowych 47%, natomiast 16% — to inteligencja, związana z rolnictwem dzięki swemu zawodowi lub interesom. Duży odsetek kandydatów do Sejmu stanowi inteligencja zawodowa, bo 39,1%. Element przemysłowy reprezentuje 20% kandydatów, z tego ½ — to robotnicy. Żadna warstwa społeczna nie została pominięta, ani też żadnej nie dano uprzywilejowanej przewagi.

Dzieło naprawy konstytucji, które jest naczelnem i podstawowem hasłem BBWR. w ostatnich wyborach, a które ma być dokonane przez przyszły Sejm, musi być dziełem całego społeczeństwa, a dlatego właśnie na listach BBWR. zarówno pod względem społecznym jak i zawodowym znajdują się wszystkie warstwy.

Kłamliwa pogłoska

15 proc. dodatek urzędniczy nie będzie zniesiony.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Na podstawie informacyj, zasięgniętych u źródeł najbardziej miarodajnych, a więc jak „Iskra", stwierdzamy z całą stanowczością, że wiadomość podana przez „Gazetę Warszawską", o tem jakoby 15 proc. dodatek do pensji urzędników państwowych miał być skasowany z dniem 1 stycznia 1931 roku, jest zwykłem kłamstwem, obliczonem na wywołanie efektu wyborczego.

Rozprawa o wywołanie krwawych zajść w Warszawie.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Na środę dnia 19 b. m. wyznaczona została w 8 wydziale karnym Sądu Okręgowego w Warszawie rozprawa przeciwko 10-ciu oskarżonym o wywołanie krwawych zajść w Warszawie w dn. 14 września r. b. w Alejach Ujazdowskich i ulicach przyległych, bezpośrednio po wiecu stronnictw Centrolewu w Dolinie Szwajcarskiej. Z pośród oskarżonych 10 osób pozostają w areszcie: Józef Kusiak, Zygmunt Szulman, b. poseł Edmund Chodyński, redaktor Marjan Synowiecki, i b. poseł Józef Dzięgielewski. Pięciu oskarżonych odpowiadać będzie z wolnej stopy, mianowicie: Władysław Roguski, Jan Byliński, Antoni Ruszkiewicz, Justyna Budzyńska-Tylicka i Ewaryst Chróściński. Oskarżenie wnosić będzie wice-prokurator Rudolf Kawczak, a przewodnictwo kompletu sędziowskiego obejmie wice-prezes Sądu Okręgowego w Warszawie, sędzia Neuman.

Sukcesy przeciwników prohibicji.

WASZYNGTON. 6.XI. (Pat). O g. 21 w-g czasu amerykańskiego rezultaty wyborów do Izby Reprezentantów przedstawiały się jak następuje: demokraci uzyskali 203 mandaty, republik.—201. Wątpliwych jest jeszcze 29 mandatów. Demokraci są obecnie niemal pewni, że uzyskają większość w Izbie Reprezentantów.

Charakterystycznym objawem obecnych wyborów jest wyraźna manifestacja większości wyborców przeciwko ustawie prohibicyjnej. Argument walki z prohibicją był tak silny, iż górował nad momentami politycznemi. W wielu okręgach przeciwnicy prohibicji wybierani byli niezależnie od swojej przynależności partyjnej tylko dlatego, że wypowiadali się przeciwko ograniczeniom spożycia napojów alkoholowych. Tylko południowe stany wypowiedziały się za utrzymaniem prohibicji.

Prawdopodobnie rezultatem wyborów nie będzie całkowite zniesienie ustawy prohibicyjnej, lecz wprowadzenie nieograniczonej sprzedaży piwa i wina, sprzedaż zaś wódek odbywać się będzie pod kontrolą rządu.

NOWY YORK. 6.XI. (Pat). Jak się wydaje, republikanie zachowają w Izbie Reprezentantów niewielką większość. W-g ostatnich obliczeń, republikanie mają 216 mandatów. Nieznane są dotychczas rezultaty z 8 okręgów, które dotychczas obierały republikanów. W każdym razie w wyborach do senatu demokraci zajmują obecnie pierwsze miejsce. Jest jednakże rzeczą możliwą zwycięstwo republikanów większością jednego mandatu, t. j. 48 mandatów przeciwko 47 mandatom.

Podróż przedstawiciela finansów amerykańskich do Europy.

Rezultat zabiegów dr. Schachta.

NOWY YORK, 6.XI (Pat). Gubernator Federal Reserve Bank w Nowym Yorku, Jerzy Harrison, odjechał do Europy. Jak słychać, Harrison zamierza odbyć konferencję z gubernatorami banków Francuskiego i Angielskiego oraz prezydentem Banku Rzeszy Niemieckiej. Tego rodzaju rokowania — zaznacza Reuter — musiałyby wzbudzić niezwykłe zainteresowanie wobec ostatniej nieoficjalnej wizyty w Stanach Zjednoczonych byłego prezydenta Banku Rzeszy dr. Schachta, który wyraźnie zaznaczył, że Niemcy powinny zaprzestać spłaty odszkodowań, o ile inne kraje nie pomogą im do rozwinięcia handlu z zagranicą. Wczoraj jeszcze oficjalne koła w Waszyngtonie wyrażały powątpiewanie co do możliwości podróży Harrisona do Europy z planami, dotyczącemi odroczenia spłaty długów i oświadczył, że nic im nie wiadomo o zamiarach Harrisona.

Zamach na egipskiego premjera.

WIEDEŃ, 6.XI. (Pat). United Press donosi z Kairu Na pociąg którym jechał prezes rady ministrów Sidki-Pasza z Kairu do Tantu, usiłowano dokonać zamachu. Udało się jednak usunąć na czas materjał wybuchowy położony na szynach i w ten sposób uniknąć katastrofy. Jako sprawców zamachu wskazują zwolenników stronnictwa Wafdu. Przed kilku dniami studenci z Wafdu urządzili rozruchy, do których stłumienia musiano zawezwać pomocy wojska.

WIADOMOŚCI z KOWNA

„DEUTSCHLAND, DEUTSCHLAND UBER ALLES" W KŁAJPEDZIE.

Pisma podają, iż 30 ub. m. w jednej z kawiarń w Kłajpedzie miał miejsce następujący wypadek:

Przy jednym ze stolików siedziało towarzystwo niemieckie, w którem między innymi znajdował się właściciel majątku Undsdorfer, urzędnik instytucji asekuracyjnej kraju Kłajpedzkiego von Gerlach, dyr. „Memeler Dampfboot" Siebert oraz syn dyrektora fabryki celulozy Rił. Kilka osób z tego towarzystwa powstając kilkakrotnie wzniosło gromki okrzyk „Heil Hitler!". Von Gerlach ponadto zażądał od orkiestry, aby zagrała marsz „Fridericus Rex". Orkiestra wykonała kilka innych marszów. von Gerlach stał przytem przed estradą i dyrygował. Następnie Gerlach głośno zażądał, aby odegrano „Deutschland, Deutschland über alles".

Inny wstał i oświadczył iż „Kraj Kłajpedzki zawsze był niemiecki" oraz wzniósł okrzyk „Niech żyje nasz stary cesarz!"

Von Gerlach i Undsdorfer nie krępując się spacerowali po sali co chwila wznosząc okrzyki „Deutschland, Deutschland" oraz „Heil Hitler".

Awanturnicy byli w stanie nietrzeźwym, jednak pozostali członkowie towarzystwa bynajmniej nie starali się ich umitygować.

Równie obojętnie do tych niesłychanych wybryków szowinistycznych ustosunkowywał się obecny na sali właśc. cukierni. Część oburzonej publiczności demonstracyjnie opuściła cukiernię.

POWSZECHNY SPIS GOSPODARSTW ROLNYCH.

Gabinet Ministrów zatwierdził przepisy w sprawie wykonania ustawy o powszechnym spisie gospodarstw rolnych w państwie litewskiem.

Spis gospodarstw prowadzi Centralne Biuro Statystyczne. Biuro ułoży szczegółowy program spisu, opracuje uzyskany materjał oraz ogłosi wyniki.

Wiadomości o gospodarstwie udziela faktyczny jego kierownik. Osoba, która odmówi udzielenia potrzebnych informacyj lub udzieli nieprawdziwe wiadomości, podlega karze w wysokości 250 lit.

Wzbronionem jest ogłaszanie uzyskanych wiadomości. Mogą one być wyzyskane tylko dla celów statystyki, ogłoszone zaś mogą być tylko w formie bezimiennej lub zbiorowej.

Spis zostanie dokonany w grudniu r. b. Zostaną zebrane wiadomości o obszarze rolnictwa, ziemi uprawnej, budynkach, zwierzętach domowych, drobiu, inwentarza oraz o sile roboczej.

11 LISTOPADA ZBIERZE SIĘ SEJMIK KŁAJPEDZKI.

Już minął 7-dniowy termin składania protestów przeciwko nieprawnemu przebiegowi wyborów do Sejmiku. Główna komisja wyborcza nie otrzymała zażaleń i dlatego ogłosiła wybory za ważne. W ten sposób nowo obrany Sejmik Kłajpedzki zostanie zwołany 11-go listopada.

WYBORY DO SAMORZĄDÓW MIEJSKICH W GRUDNIU?

Jak wiadomo, projekt zmiany ustawy o samorządach został przesłany już do Rady Stanu. Rada Stanu przejrzy go w ciągu paru tygodni. Nowa ustawa ostatecznie zostanie przyjęta na początku listopada.

Jak obiegają pogłoski, wybory do samorządów odbędą się około 15 grudnia.

Trudności w rokowaniach handlowych litewsko-łotewskich.

W związku z rozbieżnością stanowisk delegacyj litewskiej i łotewskiej w sprawie ochrony interesów rolnictwa rząd łotewski postanowił, iż łotewska delegacja winna jeszcze się naradzić z zainteresowanemi sferami i wtedy będzie mogło się wyjaśnić stanowisko rządu.

Jednak w sferach delegacji łotewskiej wskazywanem jest, iż Łotwa ze swej strony nie chce zrywać rokowań i uczyni wszystko, aby układ został zawarty.

„Łatwis" komunikuje, iż delegacja łotewska uda się do Kowna jeszcze w końcu bieżącego tygodnia, lub na początku przyszłego.

„Socjaldemokrats" wątpi jednak, czy w związku z żądaniem związku rolników w sprawie ochrony rolnictwa, uda się zawrzeć układ.

Giełda warszawska z dn. 6.X. b. r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,92½—8,94½—8,90½
Belgja	124,42—124,75—124,11
Bukareszt	5,30—5,31½—5,28½
Gdańsk	173,25—173,68—172,82
Holandja	359,14—360,04—358,24
Londyn	43,33—43,44—43,22
Nowy York	8,914—8,934—8,894
Paryż	35,03—35,12—34,94
Praga	26,45—26,51—26,39
Nowy York kabel	8,923—8,943—8,903
Szwajcarja	173,09—173,52—172,66
Wiedeń	125,65—125,96—125,34
Włochy	46,70—46,82—46,58
Berlin w obr. pryw.	212,68

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	101,00
5% Premjowa dolarowa	56,00—55,00
5% Konwersyjna	48,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	86,25
4½% ziemskie	52,00
5% warszawskie	55,75—55,50
8% warszawskie	72,25
8% Łodzi	67,50
6% obligacje m. Warsz. VIII i IX em.	50,25
10% Siedlec	77,00
8% Kalisza	63,00
8% Lublina	63,75
3% premjowa poż. budowl.	50,00

AKCJE:

Bank Handlowy	108,00
Bank Polski	161,00—161,50
Modrzejów	8,00
Klucze	98—100
Gdański Monopol Tyton.	272,40

P. Sędzia Jan Piłsudski o rewizji Konstytucji.

Czołowy kandydat list kandydatów Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem do Sejmu i Senatu w Łodzi, p. Jan Piłsudski, udzielił niedawno naczelnemu redaktorowi „Republiki" wywiadu, w którym m. i. oświadczył:

— Powszechnie jest znane, że bez dobrej polityki ogólnej w państwie — niema ani dobrych finansów, ani dobrej polityki gospodarczej. A jakże tu robić dobrą i celową politykę, jeśli te podstawowe zasady ustroju państwowego, które nazywamy Konstytucją, przeczą najistotniejszym potrzebom życia? — Nasza nowa Konstytucja musi być właśnie oparta na wymaganiach życiowych, na rzeczywistych potrzebach, musi być skonstruowana tak, aby prace państwowe mogły być wykonywane szybko, sprężyście i celowo.

— Jak Pan Sędzia wyobraża sobie to praktycznie?

— W pierwszym rzędzie chodzi tu o ustabilizowanie rządu. Nie jest to tylko problem polski, ale ogólnoeuropejski. Proszę sobie np. wyobrazić, że we Francji niekiedy na jednem posiedzeniu parlamentarnem zgłoszonych było pięć albo i więcej wniosków o wyrażenie rządowi votum nieufności. Jakże ma rząd pracować, jeśli jest nieustannie zagrożony w swem istnieniu, jeśli wiecznie siedzi na „cenzurowanem" i zależny już jest nietylko od dobrej woli, ale i często od kaprysu przywódców partyj politycznych? A przytem Francja jest krajem o starych tradycjach państwowych, o wyrobionym aparacie biurokratycznym, o silnem poczuciu społecznem prawa. Cóż dopiero mówić o młodym, niedoświadczonym organizmie państwowym, jakim jest Polska? Nasze dawne kilkomiesięczne rządy o spętanych przez Sejm rękach nie miały nawet czasu, aby namyśleć się, co robić i jak, a tu już były obalane i na ich miejsce dźwigał się w grzechu pierworodnym słabości kolejny rząd, zgóry skazany na taką samą szybką i bezsławną śmierć. A czy fatalny spadek złotego polskiego w 1925-ym roku i wszystkie jego dalsze zgubne następstwa nie były w części przynajmniej winą nietrwałej koalicji rządowej, wznoszonej i burzonej zarazem przez stronnictwa sejmowe? Życie gospodarcze zawsze potrzebuje spokoju i poczucia trwałości, a nasza fatalna Konstytucja dawała krajowi tylko chwiejność polityczną, niezdecydowanie, brak energji w poczynaniach, brak ciągłości i konsekwencji w rządzeniu.

Równocześnie zaś widzimy, że w Ameryce zasada stałości rządów jest kamieniem węgielnym polityki, ostoją mocną i skuteczną porządku gospodarczego i społecznego. Żaden parlament nie jest tam w stanie wyrazić rządowi votum nieufności, gdyż rząd odpowiedzialny jest tylko przed prezydentem, wybieranym przez naród na cztery lata. To stwarza dla rządu możność pracy konsekwentnej i planowej. A o to przedewszystkiem chodzi.

— Pan Sędzia nie jest jednak przeciwnikiem parlamentu?

— Nie jestem, i pod tym względem podzielam całkowicie ideę Marszałka, który w ostatnim swym wywiadzie prasowym zaznaczył z całym naciskiem, że nie jest wrogiem przedstawicielstwa narodowego ale wrogiem niewłaściwego funkcjonowania rozmaitych władz w państwie. Niech Pan zważy, że zasada podziału władz, będąca jedną z podstaw wszystkich nowożytnych konstytucyj, z biegiem lat zupełnie zmieniła swój charakter.

Zamiast o walce władz, należy dziś mówić jedynie o współdziałaniu, o rozgraniczeniu kompetencji, o umożliwieniu i ułatwieniu sobie wzajemnej pracy i nader trudnych obowiązków. Tymczasem widzimy, że w dzisiejszej naszej Konstytucji władza ustawodawcza ma wszystkie plusy i przywileje, a wykonawcza — wszystkie minusy, obowiązki i ciężary, zależna jest od każdego kaprysu sejmowego, od zmiennych nastrojów poselskich. Mamy dziś podział władz, a nie mamy równowagi władz. Sprawowanie rządów musi być ułatwione, nie można rządom wiecznie tylko kłaść kłód pod nogi.

— Jak Pan Sędzia wyobraża sobie konkretnie zmiany Konstytucji?

— Tego nie mogę jeszcze dziś precyzować, nie będąc czynnikiem decydującym. Ale dam Panu kilka przykładów konkretnych, jak fatalnie układa się praca pozytywna przy dzisiejszej Konstytucji i jak wobec tego trzeba zmienić ramy jej. Historyczna zasada przedstawicielstwa narodowego głosi, że tylko Sejm ma prawo uchwalania ustaw, które nakładają na obywateli obowiązki. Sejm nasz zazdrośnie strzeże swych uprawnień.

Dawniej — kiedy na drogach było pusto i wozy spotykały się rzadko — ustawa drogowa nie była rzeczą palącą. Dziś — przy kolosalnym ruchu kołowym — jest ona rzeczą konieczną. Sejm ją uchwalił, albowiem sejm dopiero mógł nakazać obywatelom, aby w ruchu kołowym trzymali się prawej strony drogi, pod groźbą drobnej kary... Tak samo sejm tracił czas na uchwalenie ustawy o używaniu tytułu inżyniera w Polsce i o obowiązku zwrotu stypendjów, z których korzysta młodzież akademicka w czasie studjów — ale ten sam sejm nie znalazł czasu na uchwalenie ustawy samorządowej... Przecież nie można tych spraw w podobny sposób traktować.

— Po wojnie państwo, szczególnie młode państwo, ma tyle zagadnień nagłych do uregulowania, tyle problemów niecierpiących zwłoki, że zupełnie wystarczy, jeśli władza wykonawcza będzie miała prawo dekretowania — w ograniczonym na to rozumieć zakresie — a przedstawicielstwo narodowe zachowa dla siebie prawo kontroli nad dekretami post factum.

Dziś — to już nie czasy Karola Wielkiego, który rano sądził poddanych, w południe wydawał dyspozycje administracyjne, a wieczorem sam spisywał swoje inwentarze zamkowe... (Iskra).

Odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wawrze.



Dnia 1-go b. m. o godz. 12-ej w Wawrze pod Warszawą został odsłonięty pomnik Marszałka Piłsudskiego. Na pomniku widnieje napis „Roku 1930 Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu, Budowniczemu Polski Odrodzonej w 10-tą rocznicę wyzwolenia Ojczyzny od najazdu bolszewickiego". Podczas uroczystości przemawiali w imieniu Komendy Głównej Strzelca płk. Antoniewicz, p. Szydłowiec oraz Wacław Sieroszewski. Uroczystość zaszczyciła swą obecnością p. Marszałkowa Piłsudska.

Nominacje na Uniwersytecie Stefana Batorego i w sądownictwie wileńskiem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 29 października 1930 r. zamianował:

Profesora zwyczajnego teologji dogmatycznej fundamentalnej w Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie *ks. dr. Bolesława Wilanowskiego* — profesorem zwyczajnym prawa kościelnego na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych tegoż Uniwersytetu. Profesora nadzwyczajnego w Uniwers. Stefana Batorego *Bronisława Wróblewskiego* — profesorem zwyczajnym prawa i postępowania karnego na Wydziale Prawa i Nauk Społ. U. S. B.;

Zastępcę profesora w Uniwersytecie Stefana Batorego inż. *Wacława Łastowskiego* — profesorem nadzwyczajnym szczegółowej uprawy roli i roślin na Studjum Rolniczem U. S. B.

Pozatem postanowieniem Pana Prezydenta z tegoż dnia 29 października r. b. sędziowie Sądu Okręgowego w Wilnie *Jan Hłasewicz* i *Wacław Węckowicz* mianowani zostali sędziami Sądu Apelacyjnego w Wilnie.

Sytuacja na Wołyniu.

Współpracownik „Dnia Polskiego" p. Lud. L., zwiedzając Łuck, rozmawiał z wojewodą Józewskim o nastrojach wołyńskich. Poniżej podajemy niektóre ustępy z oświadczeń wojewody Józewskiego.

„Teren Wołynia różni się bardzo zasadniczo od terenów małopolskich, choć tu i tam najważniejszym i decydującym akordem nastrojów społeczno-politycznych są stosunki polsko-ukraińskie. Na Wołyniu tarcia są nieporównanie mniejsze, pozytywne możliwości współżycia i wspólnej realnej pracy nieporównanie większe.

Przyczyn takiego stanu rzeczy szukać należy w historji tych ziem, która różnemi zupełnie potoczyła się torami. Różnice płyną z przekazanego nam przez tradycję układu stosunków. Nie potrzebuję panu wykładać różnic, jakie istniały pomiędzy austrjackiemi a rosyjskiemi metodami działania. Są to rzeczy, jeżeli chodzi o stosunki polsko-ukraińskie, zbyt dobrze znane. Otóż — metody rosyjskie, wbrew pozorom i powierzchownym sądom, nie zdołały nadwyrężyć tego, co tradycja przekazała — stosunków pomimo wszystko dobrych.

Lecz przejdźmy do teraźniejszości. Otóż ten stan rzeczy nietylko nie uległ osłabieniu czy dewiacji od chwili włączenia Wołynia do Rzplitej, ściślej biorąc, od r. 1920, lecz przeciwnie — wzmocniła go energja twórcza Polski. Pragnę z całą stanowczością stwierdzić, że w ciągu 10-ciu lat ubiegłych — od wprowadzenia normalnej administracji cywilnej — polityka Państwa Polskiego doprowadziła ten kraj, zrujnowany moralnie i materjalnie przez takie katastrofy, jak dwie zkolei wojny i rewolucja, do stanu całkowitej stabilizacji stosunków pod każdym względem i umożliwiła rozwój gospodarczy. Włościanin na Wołyniu — najliczniejsza warstwa ludności — nigdy nie znajdował się w tak dobrej sytuacji. Dobrobyt, poziom życiowy jego wzrósł znacznie. Są to skutki racjonalnie przeprowadzanej komasacji. Gospodarka ekstensywna zanika coraz bardziej. Coraz więcej mają chłopi koni i bydła, coraz więcej kupują maszyn rolniczych, coraz szerzej stosują nawozy sztuczne".

W toku dalszej rozmowy p. Lud. L. zwrócił uwagę p. wojewody na niepokojące objawy wśród obu społeczeństw — polskiego i ukraińskiego — objawy wzajemnego ich izolowania się i walki wzajemenj w imię wyłączności narodowej.

„Niewątpliwie, objawy takie istnieją — odparł p. Józewski — niech pan sobie nie wyobraża, że praca, którą wykonywam i którą kieruję z tego gabinetu — to sielanka. Istnieją bowiem siły, często przez kolegów pana przeceniane i wyolbrzymiane, które pracę konsolidacji i pracę twórczą utrudniają i hamują.

Więc przedewszystkiem propaganda bolszewicka, płynąca bezpośrednio z za kordonu, lub pośrednio przez mniej lub bardziej wyraźnie komunizujące elementy miejscowe. Propaganda ta, szczególnie dzięki pomyślnemu stanowi gospodarczemu włościaństwa, nie napotyka na grunt podatny. Niszczę ją zresztą bez pardonu.

Drugim poważnym czynnikiem destrukcji jest — jak to l e s e x t r e m e s s e t o u c h e n t — agitacja szowinistyczna nacjonalistów ukraińskich z za t. zw. „kordonu Sokalskiego". Akcja ta, prowadzona z ogromnym nakładem energji, napotyka na poważne przeszkody, powstające z odmiennej psychiki miejscowej ludności ukraińskiej.

Jest jeszcze trzeci element ujemny, inny zupełnie i niewspółmierny z poprzedniemi dwoma, choć również rozkładowy, wynikający nie ze złej woli, lecz z fałszywego zrozumienia obowiązków względem własnego narodu i państwa. Mam tu na myśli te elementy polskie, które czynią zamach na konsolidację własnego społeczeństwa przez tworzenie własnych kapliczek partyjnych. Jest to więc akcja „Wyzwolenia", która koncentruje się głównie w pow. kostopolskim śród tamtejszych t. zw. mazurów.

Niepoczytalni w swej zaciekłości partyjnej menerzy endecji z centrali warszawskiej doprowadzili do zgłoszenia listy narodowo-demokratycznej (4) w okręgu 57 (Łuck—Równe—Kostopol). Lista ta została przez olbrzymią większość społeczeństwa polskiego na Wołyniu potępiona. Pozostała przy niej jedynie grupka adherentów miejscowych „wielkości" endeckich. Lista ta w wyborach żadnej roli niewątpliwie nie odegra.

Nie stawiam żadnych horoskopów co do wyników wyborów, jednakże jednomyślność całego społeczeństwa polskiego i przeważający wśród ludności ukraińskiej pozytywny i lojalny stosunek do Państwa Polskiego — co uwidocznia się w mieszanych listach — napawać może każdego Polaka optymizmem".

Zjazd b. uczestników walk o Wilno i Wileńszczyznę.

Zwołany do Wilna na 10 i 11 listopada, pod protektoratem p. Marszałka Piłsudskiego zjazd byłych uczestników walk o Wilno będzie bardzo liczny. Wpłynęło już ze wszystkich stron Polski około 1500 zgłoszeń, a nowe zgłoszenia w dalszym ciągu nadchodzą. Między innymi zapowiedzieli swój przyjazd ministrowie Staniewicz i Prystor, gen. Żeligowski i szereg innych generałów i wyższych oficerów w czynnej służbie, jak i w stanie spoczynku.

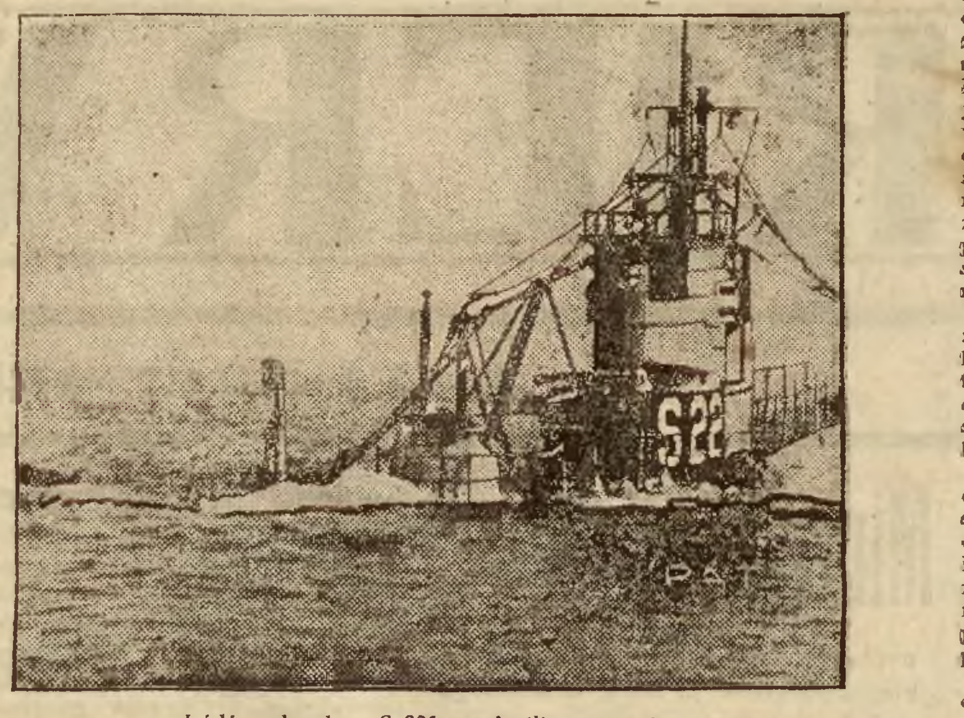
Na dworcu w Wilnie uruchomione będzie specjalne informacyjne biuro zjazdowe, które przyjeżdzającym uczestnikom zjazdu wydawać będzie karty uczestnictwa, uprawniające osoby cywilne do otrzymania bezpłatnego biletu kolejowego na drogę powrotną.

Karty uczestnictwa dla miejscowych uczestników zjazdu wydawane będą w biurze zjazdu przy ul. Uniwersyteckiej Nr. 6 m. 8, w dniu 8 listopada od godz. 15—20, w dniu 9 listopada godz. 10—12 i 15—20, oraz w dniu 10 listopada od g. 8.30—12.

Ulgi podatkowe dla rolników.

Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. o państwowym podatku przemysłowym upoważnia Izby Skarbowe i Śląski Urząd Wojewódzki do umarzania podatku przemysłowego od obrotu, przypadającego od tranzakcyj kasowych wszelkiego rodzaju zbożami, dokonanych na krajowych giełdach zbożowo-towarowych. Powyższa ulga ma zastosowanie do obrotów, osiągniętych począwszy od 1-go listopada r. b. Jednocześnie zostanie ograniczone pobieranie zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu uzyskanego w wymienionej tranzakcji giełdowej. *(Pat.)*

Manewry marynarki amerykańskiej.



Łódź podwodna „S 22" w chwili zanurzenia.

Przygotowania do konferencji rozbrojeniowej.

GENEWA, 6.IX (Pat). W czwartek, dnia 6 listopada, odbyło się otwarcie siódmej sesji komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przy udziale przedstawicieli 32 państw. W obradach m. in. biorą udział: lord Cecil (Anglja), Massigli (Francja), hr. Bernstorff (Niemcy), hr. de Marini (Włochy), Sato (Japonja), Gibson (Stany Zjednoczone A. P.), Litwinow i Łunaczarski ze Związku Sowieckich Republik Rad. Przed otwarciem sesji delegaci w rozmowie z przedstawicielami prasy sprecyzowali stanowisko swych rządów. Delegat niemiecki hr. Bernstorff oświadczył, że Niemcy współpracować będą z innemi krajami w celu uzyskania wyników, umożliwiających zwołanie konferencji w końcu roku 1931. Delegat Stanów Zjednoczonych Gibson dał wyraz nadziei, że projekt konwencji będzie opracowany przed 18 grudnia. Poruszając sprawę rozmowy, odbytej ostatnio z Mussolinim, Gibson wyraził się o wynikach tej rozmowy raczej optymistycznie, nie udzielił jednakże bliższych szczegółów.

Przedstawiciele międzynarodowej prasy opuścili demonstacyjnie hall, w którym zwykle się gromadzili, na znak protestu przeciwko temu, że przewodniczący komisji, wbrew postanowieniom obowiązującego regulaminu, wzbraniał się polecić dokonania przekładu na język francuski przemówienia komisarza ludowego Litwinowa, wygłoszonego w języku angielskim.

GENEWA, 6.XI. (Pat). Na czwartkowem posiedzeniu komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej przewodniczący Loudon wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył, iż należy się odzwyczaić od namawiania do rozbrojenia, które znajduje się obecnie w krainie marzeń.

Chodzi jedynie o ograniczenie i ewentualne zmniejszenie istniejących zbrojeń.

Komisja postanowiła nie rozpoczynać ogólnej dyskusji w tej sprawie.

Nowomianowany delegat niemiecki Bernstorff interwenjował, oświadczając, iż poważny projekt konwencji winien przewidywać znaczną redukcję zbrojeń.

Delegat sowiecki Litwinow, przedstawiając obszernie punkt widzenia Z. S. S. R., uznał uzyskane dotychczas rezultaty za niezadawalniające i stwierdził, że budżety wojenne 5-ciu wielkich mocarstw zwiększyły się o 25 procent od roku 1926.

Gdy komisja przygotowawcza rozpoczęła swe prace, Litwinow wypowiadał się za zastąpieniem ograniczenia zbrojeń przez ich redukcję i zalecał podjęcie dyskusji nad zagadnieniem szkolnych rezerw i określeniem cyfr globalnych materjału wojennego, a zwłaszcza aeroplanów w projekcie konwencji.

Po dłuższej wymianie rozbieżnych poglądów komisja postanowiła rozpatrywać przedewszystkiem punkty sporne jeszcze niezałatwione, poczem dopiero podjęta zostanie rewizja wszystkich artykułów. Delegat angielski lord Cecil złożył komisji propozycję ustanowienia w siedzibie Ligi Narodów stałej komisji rozbrojeniowej.

Poprawki lorda Cecila.

GENEWA, 6.XI. (Pat). Delegat W. Brytanji lord Cecil złożył w dniu 6-go b. m. trzy projekty poprawek do konwencji.

Jedna z tych poprawek zawiera propozycję utworzenia stałej komisji rozbrojeniowej. Komisja zajmowałaby się kontrolą wykonywania postanowień przyszłej konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Badałaby ona również skargi kontrahentów na niedotrzymanie zobowiązań.

Według propozycji lorda Cecila, w skład tej stałej komisji wchodziliby przedstawiciele członków Rady Ligi oraz przedstawiciele Stanów Zjednoczonych A. P. i Związku Sowieckiego.

Tekst innych poprawek lorda Cecila przewiduje możliwość zwiększenia przewidzianego w przyszłej konwencji stanu zbrojeń w wypadku niebezpieczeństwa lub wybuchu buntu albo powstania.

Projekt ten wzbudza żywe zainteresowanie, gdyż w razie przyjęcia przekreśliłby on w rzeczywistości ewentualne zobowiązania o ograniczeniu zbrojeń, dając w praktyce możność dowolnego ich zawieszenia pod pretekstem konieczności zapewnienia ładu wewnątrz państwa.

GENEWA, 6.XI. (Pat). W dniu 6 b. m. wieczorem lord Cecil przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, którym wyjaśnił znaczenie zgłoszonych przez siebie poprawek i zapowiedział żądanie utworzenia w łonie konferencji komisji do spraw morskich.

Mówiąc o różnych projektach, zmierzających do ograniczenia zbrojeń, lord Cecil uważa za ważne ograniczenie materjału mobilizacyjnego, natomiast ograniczenie budżetu na wojsko wydaje się lordowi Cecilowi mniej skutecznym sposobem.

Co do daty zwołania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Cecil nie robi żadnych sugestyj.

Nad południem Francji szaleje huragan.

PARYŻ, 6.XI. (ATE). Nad Francją przechodzą od kilku dni gwałtowne burze, które ostatnio najbardziej dają się we znaki na południu i południowym wschodzie.

Bordeaux pozostawało przez kilka godzin bez światła elektrycznego wskutek zerwania sieci elektrycznej przez wiatr. Wiele kominów zawaliło się. Wiatr zrywał dachy z domów. Połączenia drutowe z południowym wschodem są przerwane. Wskutek długotrwałych deszczów rzeki wystąpiły z brzegów.

Bibljografja pedagogiczna.

Dr. Stefan Brokowski, Sprawozdanie z opieki higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych miasta Wilna za rok szkolny 1929/30. Magistrat miasta Wilna, Wydział oświaty i kultury, Referat szkolny. Wilno 1930 r. Str. 25.

Niewielka broszura dra Stefana Brokowskiego przynosi dane statystyczne o opiece higjeniczno-lekarskiej w szkołach powszechnych miasta Wilna, która koncentruje się w rękach autora jako naczelnego lekarza. Materjał statystyczny dotyczy ubiegłego roku szkolnego i pochodzi z 62 szkół wileńskich. Gros danych zaczerpnięto ze szkolnictwa publicznego.

W r. szk. 1929/30 wzrósł personel lekarski i pomocniczy o 3 siły (razem liczył 21 osób). Poprawie uległy również i stosunki lokalowe, przybyło bowiem 13 izb szkolnych, przyczem dla roku bieżącego przewidywano nowych 36 izb, które winny jako-tako uczynić zadość wzrastającym z roku na rok potrzebom, spowodowanym przyrostem dzieci i wykonywaniem przymusu szkolnego.

W publikacji dra Brokowskiego są stwierdzenia pocieszające i zasmucające. Do pierwszych należy zwiększenie liczby dobrze odżywionych dzieci (coprawda nieznaczne), które autor słusznie przypisuje powolnemu, ale stałemu podnoszeniu się poziomu dobrobytu rodziców i akcji dożywiania. Natomiast rażący jest spadek dobrego stanu odżywienia u dzieci żydowskich (o blisko 10%!) i równoczesny wzrost odsetka źle odżywianych o 9%, co, zdaniem naszem, niewątpliwie tłumaczy się pauperyzacją Żydów.

Do rzędu pocieszających zjawisk należy zniżka wypadków gruźlicy i opanowanie jaglicy. Bardzo dodatnie wrażenie robią cyfry, obrazujące akcję dożywiania, z której korzystało 32% dzieci szkół publicznych i 22,6% dzieci szkół żydowskich. Kolonij i półkolonij, zorganizowanych z funduszu samorządu, było w r. 1929 pięć, a korzystało z nich 479 dzieci. Cyfr ostatecznych dla bieżącego roku publikacja dra Brokowskiego nie podaje.

Oto najjaśniejsze strony stosunków zdrowotno-higjenicznych naszej dziatwy szkolnej.

Kolej na ciemne, których, niestety, nie brak. Opornie i ciężko przebiegająca walka z brudem i wszawicą dotąd nie ma dość licznych sprzymierzeńców w odpowiedniej ilości i należycie urządzonych łaźniach. Dzieci korzystają z trzech łaźni, nadto żydowskie z czwartej jeszcze. Nie omylimy się, twierdząc, że budowa łaźni i zakładu kąpielowego jest najpilniejszą potrzebą z pośród wszystkich, jakie odczuwa samorząd.

Fatalnie przedstawia się alkoholizm. Ktoby uwierzył, że na 10.513 dzieci, które poddano ankiecie, zna stan upojenia alkoholem 3.160, pije od czasu do czasu 5.532, codziennie zaś 263; że od rodziców dostaje wódkę 53,3% (zapytanych), a 111 dzieci zakupuje ją sama! Wyniki badań dra Brokowskiego są tem bardzie wartościowe, że pokrywają się one z rezultatem ankiety z r. 1924. Alkoholizują się chłopcy i dziewczęta, dzieci chrześcijańskie i żydowskie.

„Alkoholizm wśród dziatwy szkół powszechnych miasta Wilna — pisze autor — jest zjawiskiem stałem, utrzymującem się od 5 lat na tym samym poziomie z tendencją do zwyżki... Pozatem wnioskować należy, że alkoholizacja robi postępy wśród najmłodszych, a szczególniej wśród dziewcząt. Na podstawie... objektywnych danych zyskujemy uprawnienie do wniosku, że oddziaływanie szkoły i opieki higjeniczo-lekarskiej ogranicza się tylko do zatrzymania klęski alkoholizmu na pewnej granicy, czynniki te nie mogą natomiast wpłynąć na likwidację zjawiska. Przyczyna działająca znajduje się poza szkołą, a mianowicie w domu rodzicielskim i społeczeństwie... Alkoholizują przeto młodzież rodzice".

Proste te i suche, zdawałoby się, słowa zawierają tyle treści, że starczy jej na całe lata dla najbardziej wytężonej pracy instytucyj społecznych i czynników wychowawczych, które muszą zdławić poważną w swych rozmiarach i okropną w następstwach klęskę społeczną.

Głębokim smutkiem przejmuje inna jeszcze syfra 780 dzieci leczonych na kiłę. Oto skromna garść wiadomości z frontu walki o zdrowie dzieci i ich normalny rozwój. Prowadzi ją nieliczny aparat lekarski samorządu, Przychodnia dla dzieci (pod kierownictwem dr. Dowgiałło - Moszyńskiej), pracownia psychologiczna, żydowski T. O. Z. prowadzą nauczyciele.

Ale czy nie za mało wie o tem społeczeństwo?

Stefanja Ciesielska - Borkowska, Język francuski. Zarys metodyczno - dydaktyczny. Książnica Atlas 1930. Str. XII + 316.

Dr. John Alford Stevenson, Metoda projektów w nauczaniu. Przełożyła Wanda Piniówna. Bibljoteka przekładów dzieł pedagogicznych. Tom 8. Książnica Atlas 1930. Str. 259.

Bogdan Nawroczyński, Zasady nauczania. Bibljoteka Pedagogiczno-dydaktyczna Nr. 4. Książnica Atlas 1930. Str. 435.

Juljusz Balicki i Stanisław Maykowski, Mówią wieki. Czwarty rok nauki języka polskiego w szkołach średnich ogólnokształcących. Wydawnictwo Zakładu imienia Ossolińskich. Lwów 1930.

Piękny, pełen oryginalności i równie interesujący, jak trzy poprzednie, prawdziwe skarby naszego piśmiennictwa szkolnego, zasługuje tom obecnie wydany na osobne, obszerne omówienie.

Dr. A. Werenczyński i W. Kucharski, Wiadomości o Polsce współczesnej ze szczególnem uwzględnieniem stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych. Wydanie trzecie, przerobione i uzupełnione. Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Lwów 1931.

Muzeum, Czasopismo, poświęcone sprawom wychowania i szkolnictwa. Rocznik XLV. Zeszyt 3.

Przynosi m. in. wśród artykułów rozprawę Ludwika Jaxy-Bykowskiego p. t.: Dalsze badania nad poziomem intelektualnym absolwentów szkół powszechnych i gimnazjalistów. Rozprawa, mająca wszelkie znamiona pracy naukowej, jest w gruncie rzeczy dalszym ciągiem krucjaty, którą autor prowadzi przeciw zmianom organizacyjnym szkolnictwa, przeprowadzanym przez czynniki oficjalne. Nie bez powodu p. Bykowski odczuwa potrzebę zapewnienia, że „daleki jest od jakichkolwiek zgóry powziętych uprzedzeń i tendencyj". W istocie rzeczy p. Bykowski przeprowadza zgóry powzięte założenie, siląc się na poparcie jego aparatem cyfr i wyliczeń statystycznych.

Ciekawe „Uwagi pedagoga na marginesie książki Remarque'a" zamieszcza dr. Zdzisław Żygalski, a przegląd czasopism pedagogicznych niemieckich Herman Sternbach.

Dr. Adolf Hirschberg.

Policja lotnicza w Polsce.

Jak się dowiaduje Agencja PAT., Komenda Główna Policji Państwowej przystąpiła do organizowania policji lotniczej. Pierwszym etapem tej organizacji jest utworzenie przy wydziale I-ym Komendy Głównej P. P. referatu lotniczego; na kierownika tego referatu Komendant Główny powołał mjr. dypl. pil. w st. spocz. Wiktora Willmanna.

Organizacja kadr policji lotniczej podyktowana jest koniecznością utworzenia specjalnego organu państwowego, który roztoczyłby stały i fachowy nadzór nad prawidłowością całego ruchu lotniczego w państwie. Nadzór ten dotyczyć będzie nietylko właściwości technicznych i szczegółów konstrukcyjnych wszelkiego rodzaju statków powietrznych z punktu widzenia bezpieczeństwa pasażerów i bezpieczeństwa publicznego, lecz także polegać będzie na dopilnowaniu całokształtu uprawnień i obowiązków osób i towarzystw komunikacyjnych lotniczych w kierunku przestrzegania obowiązujących przepisów i postanowień lotniczych, ustaw krajowych i umów międzynarodowych.

W najbliższym czasie wyszkolone zostaną pierwsze kadry oficerów - pilotów i szeregowych - pilotów policji.

Otwarcie w pałacu reprezentacyjnym wystawy pamiątek J. E. Biskupa Bandurskiego.

W niedzielę dn. 9. X. zostanie otwarta w salach przy mieszkaniu J. E. Biskupa Bandurskiego wystawa pamiątek Jego Ekselencji, pochodzących z pracy kapłańskiej wśród cywilnej ludności Lwowa, Krakowa, Wiednia i Wilna, oraz licznych miejscowości całej Polski. Będą to ciekawe zbiory fotografij, adresów a przedewszystkiem odznak wojskowych, jakiemi wdzięczne wojsko polskie obdarzyło swego Opiekuna i pamiątek zbiorów I Dywizji Leg. 85 p. p. Wileńskiego, 77 p. p. Ułanów, 19 p. a. p. i innych.

Dochód z wystawy przeznaczony jest na Schronisko Sierot Im. Marszałka Piłsudskiego.

W skład Komitetu Honorowego wchodzą: Sen. W. Abramowicz, gen. Dąb-Biernacki, prorektor Falkowski, p. Z. Kadenacowa, w. woj. Kirtiklis, gen. Krok-Paszkowski, p. min. Prystor, p. wojewoda Raczkiewicz, gen. Żeligowski.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Agitatorzy komunistyczni w opresji.

Przed kilku dniami do wsi Zagajniki pow. brasławskiego przybyło kilku agitatorów komunistycznych, którzy zwołali wiec przedwyborczy i wystąpili z mowami programowemi, podburzając jednocześnie ludność do ekscesów, niepłacenia podatków, odmawiania rekruta i t. p. Agitatorzy namawiali zebranych do głosowania na listę komunistyczną robotniczo-włościańską.

Zebrani na wiecu włościanie w liczbie kilkudziesięciu zorjentowawszy się w demagogji wysłanników „kominternu" postanowili samorzutnie wymierzyć doraźną karę. Gdy mówcy w podburzaniu ludności przeciwko rządowi posunęli się zbyt daleko — odezwały się masowe głosy protestu — zebrani zaś wznieśli kilkakrotny okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Zdetonowani tem agitatorzy komunistyczni usiłowali ulotnić się, lecz wzburzeni włościanie rzucili się na przybyszów, zamierzając uczynić nad nimi samosąd i niechybnie padliby oni ofiarą tłumu, gdyby w czas nie przybył zaalarmowany zajściem posterunek policyjny, który z wielkim trudem zdołał wyrwać z rąk tłumu niefortunnych agitatorów przedwyborczych.

Sądzić należy, iż po tej nauczce nieprędko zawitają oni do tej tak „niegościnnej" wsi.

Tajemnica Wilji.

W rejonie odcinka granicznego Raków patrol K. O. P. podczas lustracji pasa granicznego natrafił na brzegu Wilji na trupa mężczyzny, który, jak wskazały bliższe oględziny, musiał znajdować się przez dłuższy czas w wodzie.

Powiadomione o powyższem władze bezpieczeństwa wszczęły dochodzenie, które pozwoliło ustalić, iż są to zwłoki Michała Beklinu, mieszkańca wsi Swierkowicze gm. iwienieckiej, który wyjechawszy na targ nie powrócił i wszelki ślad po nim zaginął.

Obecnie przeprowadza się dalsze śledztwo celem wyjaśnienia czy nie zachodzi tu wypadek morderstwa.

Tragiczna śmierć pijaka.

We wsi Szalygi, gm. grodeckiej w niezamkniętej łaźni znaleziono zwłoki Choruka Józefa, mieszkańca wsi Fronczejkowo, gm. grodeckiej. Choruk znany był jako nałogowy pijak. Za otrzymane ze sprzedaży żyta pieniądze upił się i powracając do domu prawdopodobnie zaszedł do łaźni przespać się. Łaźnia, w której suszono len była napalona i należy przypuszczać, iż Choruk zmarł wskutek zaczadzenia.

Zawód miłosny i nieporozumienia rodzinne powodem samobójstwa.

Paszkiewiczówna Romana ze wsi Żdany, gm. norzyckiej usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie esencji octowej. Przyczyna — zawód miłosny.

Adamkowicz Franciszek, mieszkaniec wsi Postawy usiłował odebrać sobie życie podrzynając nożem kuchennym gardło. Po nałożeniu opatrunku Adamkowicza odwieziono do szpitala w Głębokiem. Przyczyna — nieporozumienia rodzinne.

Pożary.

Wczoraj z nieznanych bliżej powodów wybuchł pożar w zabudowaniach mieszkańca wsi Węglowszczyzna A. Sycza. Ogień strawił zabudowania gospodarcze. Straty — 3.000 zł.

Duży pożar wybuchł również w zaścianku Byczkowo (gm. przywłockiej). Pastwą płomieni padły zabudowania mieszkańców zaścianka b-ci Adamskich, Szukszty i St. Stankiewicza. Straty — 6.000 zł.

Wczoraj również wybuchł duży pożar w tartaku Mizoceca Abrama w Widzunach. Ogień strawił 25 metrów drzewa, 10 metrów desek i zabudowania. Straty — 10.000 zł. Przyczyna — nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (c)

Zagadkowe morderstwo pod Pińskiem.

Nie przebrzmiały jeszcze echa bestjalskiego zabójstwa w Pińsku uczenicy 8-ej klasy miejscowego gimnazjum państwowego Linkiewiczówny, gdy oto mieszkańcy tego miasta poruszeni zostali nowem zagadkowem morderstwem.

Wczoraj wieczorem wpobliżu toru kolejowego znaleziono zamordowaną dziewczynę lat 20, nazwiskiem Prourczuk. Dziewczyna została uderzona jakiemś tępem narzędziem w głowę, zaś później uduszona.

Przy jakich okolicznościach i na jakiem tle dokonano zbrodni narazie niewiadomo. Władze śledcze wszczęły energiczne śledztwo.

OSZMIANA

+ **Walne zebranie Kółka Rolniczego w Lepiach.** Dnia 1.XI r. b. po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele parafjalnym odbyło się walne zebranie Kółka Rolniczego w Wielkich Lepiach, gminy oszmiańskiej. Obrady zajęły sprawozdania, wygłoszenie referatu i dyskusje nad niemi oraz wybory nowego Zarządu.

Na zakończenie Zebranie, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego, postanowiło wysłać depeszę hołdowniczą treści następującej:

„Warszawa—Belweder—Józef Piłsudski. Zebrani chłopi Ziemi Wileńskiej na zebraniu Koła Rolniczego w Lepiach, powiatu oszmiańskiego przesyłają Ci Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu oraz zapewniają Cię o głębokiem przywiązaniu do Twej Osoby Wielki Synu Ziemi Wileńskiej".

WIAZYŃ

+ **Oświata dla ludu.** Dzięki staraniom wybitniejszych jednostek, dnia 26-go października 1930 roku, po uprzedniem zorganizowaniu przez p. Karbowniczka, kierownika miejscowej szkoły został urządzone uroczyste otwarcie I Uniwersytetu Powszechnego w Wiazyniu, pow. wilejskiego. Na uroczystości otwarcia oświecenia zorganizowanej placówki byli obecni: pp. inspektor szkolny M. Iwanowski i starosta wilejski, p. Neugebauer, oraz poza przedstawicielami władz były reprezentowane organizacje społeczne, a mianowicie Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w osobie p. Jastrzębskiej oraz Oddz. Związku Strzeleckiego i Ochotniczej Straży Pożarnej. Na otwarcie przybyli przedstawiciele wszystkich wiosek, gminy wiazyńskiej w ilości przeszło 300 osób. O godzinie 13.30 przedstawiciele władz szkolnych i rządu byli witani przy bramie wjazdowej przez posterunki honorowe. Po przybyciu przed dom ludowy instruktor P. W. i W. F. p. Czaplarski złożył raport sytuacyjny p. staroście. Następnie goście zostali powitani przez wójta gminy p. Harasimowicza. Otwarcia nowej placówki dokonał p. Karbowniczek, przyczem w krótkich a zwięzłych słowach przedstawił zebranym, cel i zadania Uniwersytetu Powszechnego. Zkolei przemawiali pp. starosta, inspektor szkolny, instruktorka oświaty pozaszkolnej, agronom powiatowy i p. Czaplarski.

Goście w gorących słowach poparli szlachetną myśl założenia tak pożytecznej placówki jako 1-szej niejako na terenie powiatu wilejskiego, ale i na terenie województwa, życząc pomyślnego rozwoju i pracy i zapewniając wszechstronną pomoc, tak ze strony władz szkolnych, jak i rządowych.

GŁĘBOKIE

+ **B. wojskowi i rezerwiści stają pod sztandarem Marszałka.** W ostatnim tygodniu zaznaczył się w tut. powiecie wielki ruch w kierunku zrzeszania wszystkich b. wojskowych i rezerwistów pod sztandarem FederacjiZwiązków Obrońców Ojczyzny. Z dnia na dzień powstają nowe Związki i Koła i łączą się liczne rzesze b. wojskowych, pragnących podkreślić gotowość współpracy z ukochanym Wodzem Marszałkiem Piłsudskim dla podniesienia sławy i potęgi Ojczyzny.

Cztery pożary w Wilnie.

Wczoraj wieczorem nad południowo-zachodnią częścią miasta rozgorzały aż cztery łuny pożarne.

O godz. 7-ej wybuchł pożar przy ul. Szopena 3, gdzie zapaliły się składy żelaza Kownera. Pożar w krótkim czasie przybrał duże rozmiary, tak że na miejsce musiały wyjechać wszystkie oddziały straży ogniowej. Akcja ratunkowa była b. utrudniona i trwała przeszło 2 godziny. Straty wyrządzone pożarem są znaczne. Powodów nie ustalono.

Nieco później straż ogniowa została zaalarmowana wiadomością, że wybuchł pożar w sklepie wódczanym przy ul. Zawalnej 49. Ogień szybko ogarnął cały sklep i następnie dom, zagrażając również przerzuceniem się na sąsiednie budynki. Pożar przy ogromnym wysiłku strażaków udało się zlokalizować i następnie ugasić dopiero po upływie 3 i pół godzin. Jak ustaliło przeprowadzone na miejscu dochodzenie, pożar powstał wskutek nieostrożnego zaprószenia ognia.

Trzeci pożar wybuchł tegoż wieczora przy ul. Nowogródzkiej, róg Piłsudskiego. Tu od silnie napalonego pieca zapaliła się ścianka drewniana Zaalarmowana straż ogniowa pożar prędko ugasiła. Straty są nieznaczne.

Również koło godz. 7-ej wieczorem zawezwano straż na ulicę Sadową, gdzie w domu Trockiego Nr. 4 zapaliły się sadze w kominie. Ogień szybko ugaszono.

Rzekomy „inspektor" i jego zastępczyni w opałach.

W tych dniach do policji wileńskiej wpłynęła skarga przedstawiciela Lwowskiego banku kombardowego Trachmana treści następującej.

Bank, za pośrednictwem kontrajentów, sprzedał w Wilnie cały szereg obligacyj dolarowych, jak również 4-procentowej premjowej pożyczki budowlanej. Obligacje te są spłacane miesięcznemi ratami, z tem że pieniądze raty wpłacane bezpośrednio ajent zaś tnie raty przesyłane są do banku przez PKO.

Ostatnio zauważono, iż szereg klijentów wileńskich przestało przesyłać do banku pieniędzy raty miesięczne, na listowne przypomnienia banku szereg klijentów przesłało do banku odpowiedź, iż należne raty zostały u nich pobrane przez „inspektora" banku p. K. i jego zastępczynię p. A., którzy zgłosili do ich mieszkań i pobrali raty, wyjaśniając, iż mają zaoszczędzić klijentom chodzenia na pocztę i zanoszenia pieniędzy do PKO., gdyż są oni uprawnieni do pobierania pieniędzy i wystawiania odpowiednich pokwitowań.

W związku z tem do Wilna przybył specjalny przedstawiciel banku p. Trachman, który winnych pociągnął do odpowiedzialności sądowej.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla innych aby nie wierzyli zbytnio rozmaitym podobnym „inspektorom". (c)

Ujęcie kurjera komunistycznego.

W dniu 5.XI r. b. organa policji wileńskiej zatrzymały w jednym z hoteli kurjera centralnego komitetu K. P. Z. B., przybyłego do Wilna. Okazał się nim Szac Fajwel, znany działacz komunistyczny, już poprzednio karany czterokrotnie więzieniem za działalność komunistyczną. U zatrzymanego ujawniono grubszą kwotę pieniędzy w dolarach oraz najświeższe okólniki komunistycznej partji i organów centralnego komitetu „Jedności Robotniczo-Chłopskiej" w sprawie akcji przedwyborczej. Pozatem ujawniono szereg listów pisanych odręcznie w sprawach partyjnych, dających obfity i kompromitujący materjał.

I.



Nikt dziś bierny być nie może,
Feluś również chce być czynny.
Tyle partyj, że nieboże
Codzień szuka szczęścia w innej.

Całkiem już uświadomiony
Dom porzuca, dzieci, żonę,
Laskę bierze i kapelusz
I do miasta biegnie Feluś.

d. c. n.

AKCJA PRZEDWYBORCZA.

Jak w Iwieńcu wyrzucono agitatora endeckiego.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy poniższy opis nieudanego wiecu endeckiego w Iwieńcu.

„Iwieniec — to zapadła mieścina w woj. nowogródzkiem, odległa od granicy sowieckiej zaledwie o jakieś 15—20 kilometrów. Ludność tu, aczkolwiek katolicka, przeważnie jest białoruska. Zdawałoby się, że jest to teren przemożnych wpływów różnych wywrotowców i ludzi, którzy z zasady żerują na nieświadomości i ciemnocie chłopa. Wydarzenia jednak ostatnich dni dowodzą czegoś wręcz przeciwnego. Chłop tutejszy, mając dokładne i wprost bezpośrednie wiadomości z za kordonu, wie dobrze jak żyje dziś rolnik sowiecki — to też wszystkich agitatorów komunistycznych, którzy, nota bene, bardzo rzadko tu się ukazują, bierze za kark i bez gadania, chyba z jakimś guzem na którejś części ciała, wyrzuca. Nielepsza jest sytuacja w obecnym okresie przedwyborczym i agitatorów innych partyj. Oto dowód:

W ubiegły piątek przybył autem (a jakże) do Iwieńca i zalokował się u miejscowego proboszcza ks. Leona Bojarowskiego „działacz" endecki, niejaki p. Hryniewski. Następnego dnia, t. j. w dzień Wszystkich Świętych, podczas nabożeństwa proboszcz ogłosił z ambony, że po sumie odbędzie się wiec przed kościołem, na który wszyscy katolicy powinni się stawić. Aby jednak parafjanie nie zapomnieli czasem o tem co ksiądz mówił, sypnięto agitacyjnemi ulotkami endeckiemi, które hojną ręką dziadkowie kościelni rozdali podczas nabożeństwa modlącym się. Chłop brał, bo mu je przemocą wtykano, ale w niedzielę wójt gminy iwienieckiej z jedną z takich kartek udał się do proboszcza, zapytując go, czy nie są to kartki do spowiedzi wielkanocnej i w imieniu całej ludności ostro zaprotestował przeciwko robieniu z kościoła biura wyborczego, czy podobnego lokalu publicznego.

Po skończonem nabożeństwie przed wychodzących z kościoła wystąpił ów agitator Hryniewski i chciał przemawiać. Lecz oburzenie mieszkańców przebrało miarę. Do agitatora podszedł wójt i zasłużony miejscowy obywatel p. Grabowski z kilku miejscowymi mieszkańcami, którzy kategorycznie oświadczyli p. H. i stojącemu obok niego proboszczowi, że dziedziniec kościelny służy dla procesyj i, zarówno jak i kościół, jest miejscem dla modlitwy, a nie dla agitacji. Agitatora wśród ogólnego zadowolenia wyrzucono za bramę, gdzie starał się jeszcze przemawiać, lecz pierwsze słowa przerwał mu ktoś okrzykiem „Niech żyje Marszałek Piłsudski". Stało się to hasłem dla zgotowania Marszałkowi gorącej owacji. Endek jeszcze raz chciał mówić, ale podszedł policjant, który wytłumaczył mu, że na rynku lub ulicy może przemawiać tylko po otrzymaniu zezwolenia, co może nastąpić nie wcześniej, niż za 24 godziny. Wśród gwizdań i przezwisk wrócił ów bogoojczyźniany działacz, mocno przytem poirytowany, na plebanję, a gdy zmrok okrył ziemię, cichaczem, aby nie oberwać kijem, wyniósł się z „niegościnnego" miasteczka. Wyniosłem z powyższego wrażenie, że chyba ani jeden głos nie padnie na listę endecką, z wyjątkiem chyba księdza, bab i dziadów kościelnych. Tak kończy swój list nasz informator.

Ze swej strony możemy tylko przyklasnąć takiemu stanowisku iwieńczan. Kościół jest miejscem świętem, przeznaczonem wyłącznie dla modlitwy i dlatego już wielekroć zwracaliśmy uwagę odnośnych władz kościelnych, że urządzanie przez niektórych księży ze świątyń Pańskich lokali agitacyjnych, a z kazalnic — mównic wiecowych, jest rzeczą niedopuszczalną, która w konsekwencji może spowodować skutki nieobliczalne. Odruchy słusznego oburzenia ludności przejawiające się to tu, to tam, są tego wyraźnym dowodem.

Czy usłuchają?

Brasławski Związek Ziemian, zgodnie z uchwałami powziętemi na posiedzeniach w dniach 23.X. i 5.XI. r. b., na które był zaproszony „Ogół Ziemian" i niezrzeszeni ziemianie, uważając za wysoce szkodliwe dla państwowości polskiej na tak zagrożonym terenie, jak Ziemia Wileńska, istnienie 2-ch list polskich, wzywa Stronnictwo Narodowe w imię interesów Państwa i solidarności do wycofania swej listy w okręgu święciańskim.

Na przedmieściach m. Wilna.

Zebranie przedwyborcze Federacji Z. O. O.

Federacja Polskich Związków Obr. Ojczyzny w Wilnie urządza w dniu 9 listopada w niedzielę o godzinie 10-ej rano w lokalu Klubu Kupieckiego, ul. Mickiewicza 33-a, zebranie przedwyborcze. Przemawiać będą prof. U.S.B. Tadeusz Rydzewski, ppor. rezerwy Tyszkiewicz Jan, kpt.-lekarz rezerwy dr. Brokowski Stefan. Wzywamy wszystkich byłych wojskowych i rezerwistów do jak najliczniejszego stawienia się na to zebranie w celu zadokumentowania gotowości poparcia poczynań Marszałka Józefa Piłsudskiego, zmierzających do zapewnienia Polsce mocarstwowego stanowiska. Obecność wszystkich rezerwistów i byłych wojskowych konieczna.

Dzielnica Śródmieście.

Dnia 4-go b. m. odbyło się zebranie Rzemieślników cechu w lokalu przy ul. Wileńskiej Nr. 27. Przemawiali dyrektor Fruchter i inż. Przyłuski.

Uchwalono rezolucję, iż zebrani oświadczają się jednogłośnie za poparciem listy Nr. 1, do czego wzywają i nieobecnych.

Dzielnica Rossa.

Dnia 5 b. m. w lokalu Sekretarjatu Dzielnicowego B. B. W. R. przy ul. Beliny Nr 4, odbył się wiec przedwyborczy, na którym przemawiali p. Juljusz Jordan i p. Michał Markul.

Zebrani jednogłośnie postanowili głosować na listę Nr. 1.

DZIELNICA PONARY:

Dnia 5 b. m. o godz. 17.30 odbył się wiec w lokalu Sekretarjatu BBWR przy udziale około 40 osób. Na wiecu przemawiali p. Stanisław Szuba, p. Kamiński, , Strzałkowski oraz Zofja Korsakówna, delegatka Zw. Pracy Obyw. Kobiet.

DZIELNICA ZARZECZE:

Dnia 5 b. m. o godz. 18-ej urzy ul. Popowskiej odbył się przy udziale licznie zebranych osób wiec przedwyborczy BBWR.

Pierwszy przemawiał p. Paczkowski, po którego pięknem przemówieniu powstał jeden z zebranych, 84-letni starzec i ze łzami w oczach rzekł: „Prawdę pan mówi, cześć Panu". Wówczas wybuchła żywiołowa manifestacja na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Jako drugi mówca przemawiał p. Józef Anc, którego przemówienie było również przyjmowane długiemi niemilknącemi oklaskami.

Nastrój wiecu b. miły i poważny. Opozycji nie było.

Na wsi.

Obywatelskie stanowisko żon wojskowych 86 p.p. w Mołodecznie.

Z inicjatywy prezeski R. W. p. ppłk. St. Żabińskiej odbyło się dnia 26.X b. r. przedwyborcze walne zebranie R. W. w kinie „Bajka". Na zebranie przybyły wszystkie członkinie, jak również panie nienależące do R. W. Jako zaproszeni prelegenci wzięli udział w zebraniu p. dr. Terlecki i p. prof. Łukaszewicz. Zebranie zagaiła znana z pracy na tut. terenie p. kpt. J. Sowińska (odznaczona „Krzyżem zasługi"), która jasno scharakteryzowała rolę obywatelską pań tu na rubieżach Rzeczypospolitej, podkreśliła konieczność łączenia się w stowarzyszenia, bo „tylko jednością silni możemy coś zdziałać dla dobra Ojczyzny i Narodu"—i zwróciła uwagę na konieczność wzięcia udziału w wyborach przez wszystkie panie.

Następnie zabrała głos wybrana przez aklamację na przewodniczącą zebrania p. ppłk. St. Żabińska—powołując do prezydjum panie: Bohuszową, Sholewinę, Pawłowską, Janoszkową, Kamińską i Łapczyńską. Przewodnicząca w prostych, ujmujących słowach scharakteryzowała rolę kobiety-Polki w pracy dla kraju, podkreślając konieczność wytężenia wszystkich sił dla pracy obywatelskiej w obronie interesów Państwa, jak również gremjalnego wzięcia udziału w wyborach. P. dr. Terlecki—nawiązując do zagajenia, określa rolę kobiety doby obecnej przed wyborami i w czasie wyborów. Podkreśla dodatnie wyniki pracy Rządu Marszałka Piłsudskiego, charakteryzując Jego jasną postać i zwraca uwagę, że Marsz. Piłsudski stanął na czele listy BBWR Nr. 1. Opisuje następnie sytuację polityczną Państwa i konieczność jedności z uwagi na naszych wrogów. Nawołuje do bezwzględnego poparcia listy Nr. 1.

P. prof. Łukaszewicz scharakteryzował obszernie rolę Marszałka Piłsudskiego w dziejach Polski odrodzonej. Opisał okres rządów od 1922—1926. Rok 1926. Ponowne objęcie rządów przez Marszałka Piłsudskiego i Jego twórczą, żmudną pracę dla Państwa, której dodatnie wyniki wszyscy stwierdzić musimy. Zwrócił uwagę na ciągłą walkę Sejmu z Rządem. Wezwał do głosowania na listę Nr. 1 BBWR., który, jako przejęty ideą Marszałka Piłsudskiego, dba o dobro Państwa i którego członkowie są za swoje czyny odpowiedzialni — czego dali już dowód zrzekając się dobrowolnie „nietykalności poselskiej".

Po przemówieniach, przerywanych toastami na cześć Marszałka Piłsudskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie następującą rezolucję:

„Wszystkie panie, żony wojskowych, biorą udział w głosowaniu same i zachęcają do tego swoją rodzinę i znajomych — a głosują bezwzględnie na Nr. 1, jako jedyną listę, dającą nam gwarancję troski o ład, bezpieczeństwo i dobro Ojczyzny".

Ostatni głos zabrała przewodnicząca p. ppłk. Żabińska, dziękując prelegentom i licznie zebranym paniom, poczem zapowiedziała zamknięcie zebrania.

Brzytwa.

W pow. wil.-trockim.

W ciągu tego tygodnia ogromnie ożywił się ruch przedwyborczy w pow. wileńsko-trockim. Powstał cały szereg lokalnych komitetów BBWR, a mianowicie w Rudominie, Jeczmieniszkach, Grodziach, Ostrowcu, Malach, W. Solecznikach, Poszylu, Szyłanach, Rzeszy Werkowskiej, Łojciach-Płocianiczkach, Tarando, Zajunach, Giejłeszach, Żudziszkach, Krzyżakach.

Wiece odbyły się w następujących miejscowościach: Rudominie, w Białej-Wace, gdzie ludność zerwała wiec 4-ki okrzykami niech żyje Marszałek Piłsudski. Ostrowcu, w którym wiec wysłał depeszę hołdowniczą do Marszałka Piłsudskiego, w Olkienikach, w Podbrzeziu, zebranie rezerwistów i b. wojskowych w Daniowiu, w Śleżunach, w Gawju, Podbarciu, Pasiekach, Pakotach, Kiełokańcach, Łamaninie, Aszkiełajtach, Sołach, Ruczaju, Mereczu, W. Solecznikach, Połukni, w Szyłanach, Mejszagole, Miednikach Królewskich, w Anglenikach wiec 4-ki został rozbity przez zwolenników BBWR a bibuła zniszczona.

W innych pow. Wileńszczyzny.

Z innych powiatów Wileńszczyzny otrzymujemy szereg nowych wiadomości zarówno o organizowaniu się obwodowych i lokalnych komitetów wyborczych BBWR, jak i zebraniach oraz wiecach urządzanych przez już istniejące komitety.

Nowe komitety lokalne zorganizowano w Słobodzie, Olkowiczach i Ilji.

Zebrania przedwyborcze i wiece odbyły się: w Szwejginiach, Wiszniewie, Kniahininie Lotkach, Krzywiczach, Popówce, Elnicy, Kapuścińczach, Osowie, Ilji, Kołatczynie, Rohawiczach, Rybczynie, Spiahle.

Komitety wyborcze miały swoje posiedzenia w następujących miejscowościach: w Ilji, (3 posiedzenia), na których rozważano cały szereg spraw tyczących się propagandy wyborczej.

Dnia 2 b. m. odbył się nowy wiec w Oszmianie, urządzony przez Powiatowy Pracowniczy Komitet Wyborczy, obecnych było około 120 ludzi. Przemawiali delegaci Wojewódzkiego Pracowniczego Komitetu, Saniuć i Wojcicki.

Oprócz tego odbyło się w Ilji zebranie Kom. Wyb. Związku Obyw. Pracy Kobiet, które uchwaliło poprzeć usiłowania Marszałka Piłsudskiego przez zgłoszenie swego akcesu do współpracy BBWR.

Podbrodzie głosuje tylko na jedynkę.

W dniu 2 listopada r. b. odbyło się przedwyborcze zgromadzenie przedstawicieli różnych warstw mieszkańców miasta Podbrodzia i gminy podbrodzkiej. Do zgromadzonych w szczelnie zapełnionej sali Strzeleckiej wygłosił obszerny i treściwy referat p. Fryderyk Krasicki. Poza tem przemawiało szereg innych mówców, a między innymi p. K. Rożnowski burmistrz miasta Podbrodzia. Po przeprowadzeniu obszernej dyskusji zgromadzeni w imieniu Podbrodzia i całej gminy jednomyślnie uchwalili „głosować **tylko na listę Nr. 1, przytem głosowanie przeprowadzić jawnie, gdyż jako złomkom Marszałka Piłsudskiego byłoby ze wstydem i nieszlachetnie tajnie oddawać swoje głosy na największego człowieka i Bohatera w Polsce".**

Ponadto w Podbrodziu w dniu 3 listopada r. b. z okazji Wystawy Rolniczej i dnia targowego odbyło się zgromadzenie miejscowego Koła F. Z. O. O. i byłych ochotników wojsk polskich z terenu miasta Podbrodzia i gminy podbrodzkiej, na które zaproszono przybyłych na Wystawę p. starostę Mydlarza i przedstawiciela Pow. Związku F.Z.O.O. p. Spodka. W imieniu zgromadzonych przewodniczący p. K. Rożnowski powitał p. starostę, który ze swej strony przemówił serdecznie do gromadonych podkreślając ważny moment zbliżających się wyborów, i że jest obowiązkiem wszystkich byłych żołnierzy stanąć na zew swojego Wodza i poprzeć Go jednomyślnie w Jego dalszej pokojowej pracy.

Zgromadzeni jednomyślnie uchwalili głosować na listę Nr. 1, przytem rozwinąć działalność w celu uświadomienia całego społeczeństwa, że tylko lista Nr. 1 godna jest zaufania całego narodu. **Obecny.**

W NOWOGRÓDCZYŹNIE.

Otrzymaliśmy garść ciekawych informacyj z terenu Nowogródzkiego. Akcja przedwyborcza BBWR w woj. nowogródzkiem prowadzona jest w sposób bardzo intensywny. Z większych zebrań wymienić można wielkie zebranie przedwyborcze w Stołpcach z udziałem p. Tadeusza Hołówki. Obecnych przeszło 800 osób.

Dalej zebranie Kobiet w Mirze. Powiat nowogródzki głosuje tylko na 1.

O ile chodzi o powiat lidzki należy tutaj wymienić zjazd Pracowników Organizacyj Gminnych w Szczuczynie, na którym wygłosili referaty p. Hołówko oraz minister Staniewicz.

Oprócz tego odbył się zjazd przedstawicieli delegatów szkół i Komitetów Gminnych BBWR w Wołożynie.

Z ruchu kobiecego, podkreślić należy zebranie organizacyjne Komitetu Wyborczego Organizacyj Kobiecych w Iwieńcu, oraz w Szczuczynie, Skrzybowcach i t. d.

Wogóle ostatnie dnie przynoszą nam cały szereg pomyślnych dla Bloku wiadomości z całego województwa nowogródzkiego.

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że w agitacji BBWR posługuje sie hasłami wyłącznie gospodarczemi i lokalnemi, w przeciwieństwie do opozycji, która używa haseł wyłącznie negatywnych albo nic nie mówiących ogólników.

KRONIKA

Piątek 7 Listopad

Dziś: Nikandra i Karyny.

Jutro: Godfryda i Maura.

Wschód słońca—g. 6 m. 41.
Zachód „ —g. 15 m. 57.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 6/X—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 749
Temperatura średnia + 5° C
„ najwyższa: + 8° C
„ najniższa: + 5° C
Opad w milimetrach: 21
Wiatr przeważający: zachodni.
Tendencja barom.: spadek, potem wzrost.
Uwagi: pochmurno, deszcz.

KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za duszę W. Ks. Witolda.** Dziś o godz. 9.30 w Bazylice J. E. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski odprawi żałobne nabożeństwo na duszę W. Ks. Witolda, podczas którego J. E. Ks. Biskup Michalkiewicz wygłosi kazanie.

OSOBISTE.

—**Prezes Izby Kontroli Państwa** w Wilnie p. Jan Pietraszewski wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy.

MIEJSKA.

— **Scentralizowanie biur meldunkowych.** Obecnie Magistrat m. Wilna przeprowadza gruntowny remont lokalu przy ul. Końskiej, który to gmach przeznaczony jest na pomieszczenie wszystkich biur meldunkowych, mieszczących się obecnie przy poszczególnych komisarjatach P. P.

Remont ma być zakończony w grudniu r. b. i przypuszczalnie od nowego roku projekt scentralizowania biur meldunkowych zostanie zrealizowany.

UNIWERSYTECKA.

— **Lektorat języka litewskiego w U.S.B. wakuje.** Kandydaci, pragnący ubiegać się o stanowisko lektora tego języka, zechcą się zgłosić u Dziekana Wydziału Humanistycznego w godzinach przyjęć codziennie od 12—13-ej prócz piątków.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z Koła Polonistów Sł. U. S. B.** Zarząd prosi wszystkich członków Koła o przybycie na zebranie Zarządu w sobotę w dn. 8.XI o g. 11 do lokalu Koła w celu porozumienia się w sprawie organizacji balu.

HARCERSKA.

— **Akademicka Druż. Harcer. im. X. A. Mackiewicza.** W sobotę 8 b. m. odbędzie się krótka zbiórka członków drużyny o godz. 17 punktualnie przy ul. Zygmuntowskiej 16.

WOJSKOWA.

— **Dodatkowe posiedzenie Komisji Poborowej.** Najbliższe posiedzenie dodatkowej Komisji Poborowej wyznaczone zostało na dzień 19 b. m. w lokalu przy ul. Bazyljańskiej 2. Dodatkowa Komisja umożliwi wszystkim tym mężczyznom, którzy dotychczas nie uregulowali swego stosunku do wojska — spełnienie ciążącego na nich obowiązku.

— **Prace przygotowawcze do poboru rocznika 1910-go.** Z dniem 1 grudnia r. b. referat wojskowy Magistratu m. Wilna przystępuje do sporządzania spisu poborowych rocznika 1910-go, który zostanie na przeciąg dwóch tygodni wywieszony w lokalu referatu celem umożliwienia zainteresowanym wniesienia ewentualnych reklamacyj.

Z KOLEI.

— **Posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej.** W dniu 15 grudnia r. b. odbędzie się posiedzenie Dyrekcyjnej Rady Kolejowej. Wnioski na Radę winny być nadsyłane do dnia 25 listopada r. b., poczem porządek dzienny na Radę zostanie zamknięty.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Odczyt Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cara.** Dnia 8 b. m. o godz. 18-ej odbędzie się w sali Teatru na Pohulance odczyt pana Ministra Sprawiedliwości Stanisława Cara na temat „Marszałek Józef Piłsudski i Państwo". Odczyt ten wzbudził w mieście naszem powszechne zainteresowanie.

RÓŻNE.

— **Brygada K. O. P. Wilno** w październiku miesiącu wykryła 28 wypadków przemytu, w których ujęto 30 przemytników, a towary skonfiskowano na ogólną sumę 105.000 złotych. Towar składa się z cukru, sardynek, tytoniu, jedwabiu. Skonfiskowane towary przekazane zostały urzędom celnym.

ZABAWY.

— **Zabawa taneczna.** W sobotę 8 listopada 1930 roku o godz. 21 w salonach „Apollo", ul. Dąbrowskiego Nr. 5, odbędzie się wielka zabawa taneczna z nagrodami przy dźwiękach dwóch orkiestr wojskowych.

— **Wielka Jesienna Zabawa Taneczna.** Dnia 8-go listopada w sali Związku Drukarzy m. Wilna ul. Bakszta Nr. 8 odbędzie się Wielka Jesienna Zabawa Taneczna, połączona z miłemi atrakcjami rozrywkowemi.

Czysty dochód przeznacza się na zasilenie kasy zapomogowej dla bezrobotnych członków Związku.

Początek o godz. 9-ej wieczorem.

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski na Pohulance. „Skrzypce jesienne".** Dziś, premjera głośnej sztuki repertuaru rosyjskiego „Skrzypce jesienne" Surguczewa. W roli głównej wystąpi po dłuższej przerwie H. Ceranka.

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś z powodu próby jeneralnej — przedstawienie zawieszone. Jutro wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" lekka komedja S. Kiedrzyńskiego „Nie rzucaj mnie Madame". Na premjerze obecny będzie autor.

— **Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.** W Teatrze na Pohulance odbędzie się w sobotę najbliższą dnia 8 b. m. o godz. 3.15 trzecie widowisko z cyklu przedstawień dla młodzieży szkolnej. Wystawioną zostanie sztuka wojenna Szeriff'a „Kres wędrówki". Ceny miejsc zniżone od 30 gr.

— **„Młody las" na przedstawieniu popołudniowem.** W niedzielę 9 b. m. ukaże się w Teatrze na Pohulance na przedstawieniu popołudniowem po cenach zniżonych sztuka J. A. Hertza „Młody las".

— **„Widma" S. Moniuszki w „Lutni".** Wobec wielkiego powodzenia „Widma" mistrzowskiego S. Moniuszki powtórzone zostaną po raz ostatni — w niedzielę nadchodzącą na przedstawieniu popołudniowem o godz. 3.30 po poł. Ceny miejsc zniżone.

— **Koncert Sobinowa w „Lutni".** Słynny artysta operowy Leonid Sobinow wystąpi w Wilnie raz jeden tylko we środę dnia 12-go b. m. w Teatrze „Lutnia".

Bilety już są do nabycia w kasie Teatru „Lutnia" codziennie od godz. 11—9 wiecz. bez przerwy.

RADJO

PIĄTEK, dnia 7 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Kabaret (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: Lekcja francuskiego. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert popularny (płyty). 17.15: „Wergiljusz" odczyt. 17.45: Muzyka lekka. 18.45: Komunikat L. O. P. P. 19.00: Skrzynka pocztowa. 19.20: Program na sobotę i rozmaitości. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Pogadanka muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. W przerwie koncertowej „Przegląd filmowy". 21.30: Przemówienie min. Matuszewskiego. Komunikaty.

SOBOTA, dnia 8 listopada 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Koncert popularny (płyty). 13.10: Komunikat meteorologiczny. 15.50: „Kryzys gospodarczy Rosji Sow. i jego skutki na rynkach międzynarodowych" odczyt. 16.25: Program dzienny. 16.30: Koncert życzeń (płyty). 17.15: „Czy są granice poznania przyrody" odczyt. 17.45: Audycja i koncert dla młodzieży. 18.15: Tr. z Teatru na Pohulance „Józef Piłsudski a Polska" odczyt wygłosi minister Car. 19.00: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 19.15: Program na tydzień następny. 19.35: Prasowy dziennik radjowy. 20.00: Felјeton z Warszawy. 20.15: „Rolnictwo" odczyt. 20.30: Recital H. Neemanna na lutni 24 strunnej. 21.35: Muzyka lekka. 22.00: Feljeton z Warszawy. 22.15: Koncert muzyki lekkiej (płyty). 22.50: Komunikaty i muzyka taneczna.

CIEKAWE AUDYCJE RADJOWE.

Polskie Radjo dnia 7-go listopada t. j. w piątek o godz. 21.30 transmituje z Warszawy przemówienie Ministra Matuszewskiego żegnającego doradcę finansowego Dewey'a, który opuszcza Polskę.

W sobotę, dnia 8-go listopada transmituje z Teatru Wielkiego na Pohulance, odczyt Ministra Cara p. t. „Józef Piłsudski a Państwo".

List do Redakcji.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe umieszczenie w swem poczytnem piśmie poniższego wyjaśnienia:

W związku z obchodem 25-lecia Szkoły Polskiej uznaliśmy wraz z Gronem Nauczycielskiem za pożądane ze względów wychowawczych, aby, po pierwsze młodzież szkolną zapoznać z treścią sztuki „Młody Las" osnutej na tle wypadków strajkowych, po drugie zaś, aby zorganizować przedstawienia tej sztuki wyłącznie dla samej młodzieży i nauczycielstwa i poprzedzić każde z tych przedstawień odpowiedniemi prelekcjami. W powyższej akcji kierowały nami pobudki wyłącznie ideowe i podjęliśmy tę inicjatywę bez jakichkolwiek widoków na zysk materjalny. Wobec tego jednak że szkoła nasza wydzierżawiła teatr na własne ryzyko i w wypadku nierozsprzedania biletów poniosłaby straty, bilety były sprzedawane z minimalną nadwyżką i w rezultacie z obu przedstawień otrzymaliśmy czysty dochód w sumie 103 zł. 60 gr., które zostały przekazane kołu sportowemu na rzecz organizatora tych przedstawień opiekuna tego koła w tutejszem Gimnazjum. Ponieważ jednak do wiadomości naszej doszły rozmaite komentarze, niezgodne z prawdą, przeto najuprzejmiej proszę Sz. Pana Redaktora o podanie do wiadomości publicznej niniejszego wyjaśnienia, oraz załączonego zestawienia finansowego z obu przedstawień, za co byłbym Szanownemu Panu Redaktorowi niezmiernie wdzięczny.

Łączę wyrazy mego głębokiego szacunku

Świętorzecki Stefan

Dyrektor Gimnazjum im. T. Czackiego

Wilno, 5 listopada 1930 r.

Zestawienie finansowe z przedstawień „Młodego Lasu" dla młodzieży w dniach 27-go i 31-go października r. b.

Przychód.

Z rozsprzedaży biletów szkołom	1237 zł. —
Razem	1237 zł. —

Rozchód.

Zakupienie obu przedstawień	1127 zł. 40
Za dostarczenie biletów	6 zł. —
Czysty zysk wynosi	103 zł. 60
Razem	1237 zł. —

Aresztowanie 9-ciu komunistów w Wilnie.

Ubiegłej nocy, policja polityczna, z rozporządzenia władz sądowych przeprowadziła na terenie Wilna szereg rewizyj, w mieszkaniach osób podejrzanych o działalność wywrotową.

W wyniku rewizyj aresztowano 9 osób, w tem dwóch studentów i jedną studentkę U. S. B. Aresztowani przekazani zostali do dyspozycji władz sądowych.

Nazwisk i bliższych szczegółów nie możemy przytoczyć wobec trwającego dalej śledztwa. (c)

Krwawy samosąd komunistyczny.

Przedwczoraj na wokandzie wydziału karniego S.O. w Wilnie znalazła się sprawa o zabójstwo w nocy z 6 na 7 lutego 1928 roku Noty Szwarcojga, pełnomocnika komunistycznej listy „Jedności Robotniczo-Chłopskiej" przy wyborach do Sejmu w r. 1928. Zabójstwo Szwarcojga zostało dokonane z wyroku sądu partyjnego K. P. Z. B. naskutek intryg wewnętrznych powstałych w partji bowiem Szwarcojg został przysłany do Wilna z Warszawy co nie szło po myśli ambicyj i ambicyjek miejscowych działaczy komunistycznych. Szwarcojg należał do t. zw. prawicy partyjnej, wówczas gdy większość działaczy wileńskich należy do lewicy. Obie te grupy zwalczają się wzajemnie nie licząc się ze środkami.

To też wileńscy działacze osnuli Szwarcojga siecią intryg i oskarżyli przed partją jako prowokatora. Jednocześnie ci sami działacze stanowiąc sąd partyjny wydali na niego wyrok śmierci. Wyrok został wykonany w okrutny sposób. Szwarcojga bowiem wyprowadzono na peryferje miasta i tam wpobliżu cegielni na Hrybiszkach zadano mu 21 ran kłutych nożem. Należy w tem miejscu zaznaczyć iż cyfra 21 stanowi symboliczną liczbę dwudziestu jednego punktów prawa należenia d o międzynarodówki. Wiadomość o morderstwie dokonanem na osobie Szwarcojga z wyroku sądu partyjnego wywołała w centralnym komitecie K. P. P. P. wielkie poruszenie. Został niezwłocznie zwołany nowy sąd partyjny, który zarzuty przeciw Szwarcojgowi odrzucił, a sama sprawa w kołach partyjnych zasłynęła pod nazwą „krwawej tragedji wileńskiej". W dniu wczorajszym sprawa ta w toku rozprawy głównej została odroczona celem uzupełnienia materjału dowodowego przeciwko oskarżonym.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **Juljan Talko-Hryncewicz. Z przeżytych dni** (1850—1908) 8-ka, str. 326, z rycin. zł. 12.50, Skład Gł. w Domu Książki Polskiej.

Znakomity profesor antropologji w Uniwersytecie Jagiellońskim, Juljan Talko-Hryncewicz dobrze uczynił wydając obecnie swoje pamiętniki. Znaczna bowiem ich część to wspomnienia z lat przed i po powstaniu styczniowem, przeżytych w młodości na Litwie, ściśle mówiąc w Kownie, a później na Ukrainie, głównie w Kijowie. Polskość na tych terenach i jej prześladowanie są w tych wspomnieniach autora ciekawie ujęte. Dalsze lata wspomnień to pobyt autora na Syberji i w Mongolji wreszcie powrót do kraju i działalność lat ostatnich. Są to niepospolite pamiętniki niepospolitego człowieka, zwierciadło życia poczciwego Polaka, który dzięki swemu poczciwemu charakterowi, serdecznemu umiłowaniu nauki i wyjątkowej wytrwałości w pracy dobrze się zasłużył Ojczyźnie. Jego wspomnienia o szkolnictwie, o powstaniu styczniowem, o społeczeństwie polskiem na Litwie i Ukrainie, o Syberji i o wielu ludziach wybitnych, których osobiście poznał, — zapewniają nieprzemijającą wartość jego pamiętnikom.

— Ukazała się w druku książka T. Selimowskiego p. t. **„Polskie Legalne Stronnictwa Polityczne"**, omawiająca w krótkiem i popularnem lecz treściwem ujęciu charakterystykę , program, zasięg wpływów, historję i organizację obecnie istniejących polskich partyj politycznych. Nadto została bardzo szczegółowo uwzględniona prasa polityczna (podana wysokość nakładu każdego dziennika i czasopisma).

Ze względu na okres przedwyborczy i szczególnie rozwinięte życie polityczne książka ta jest potrzebną dla każdego, kto się niem interesuje, a wprost niezbędną dla polityka, dziennikarza i działacza społecznego, tem bardziej, że jest obecnie jedynem aktualnem wydawnictwem tego rodzaju.

Wydanie bardzo staranne i przejrzyste. Objętość 95 stron (w szesnastce). Cena 2 zł czyni książkę dostępną dla wszystkich.

Skład Główny „Dom Książki Polskiej", Warszawa, Plac Trzech Krzyży Nr. 8.

Zwalczanie jaglicy.

Kolumna do Walki z Jaglicą przy Wydziale Zdrowia Publicznego Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie po ukończeniu prac w pow. wilejskim, oszmiańskim, święciańskim dziśnieńskim i brasławskim udaje się do powiatu wileńsko-trockiego, w którym pracować będzie.

m. Niemenczyn	od dn. 14.XI	do dn. 17.XI	wł.
„ Mejszagoła	„ „ 19.XI	„ „ 22.XI	„
„ Podbrzezie	„ „ 25.XI	„ „ 27.XI	„
„ N. Troki	„ „ 29.XI	„ „ 5.XII	„
„ Olkieniki	„ „ 9.XII	„ „ 23.XII	„
„ Turgiele	„ „ 2º.XII	„ „ 29.XII	„
„ Worniany	„ „ 2.I 31 r.	„ „ 11.I	„
„ Szumsk	„ „ 12.I	„ „ 18.I	„

Kolumna udzielać będzie bezpłatnej pomocy lekarskiej chorym na jaglicę (porady, mniejsze zabiegi, operacje) oraz jednorazowych bezpłatnych porad w innych chorobach oczu.

NA WILEŃSKIM BRUKU.

PŁACHTA KOMUNISTYCZNA NA DRUTACH TELEFONICZNYCH.

Wczoraj wieczorem na zaułku Krupniczym jacyś nieujęci komuniści zarzucili na druty telefoniczne płachtę czerwona z antypaństwowemi napisami, zakończonemi jak zwykle różnemi wykrzyknikami. Ponieważ powiadomiona o tem policja, pomimo wysiłków płachty zdjąć nie mogła, sprowadzono drabinę strażacką, przy pomocy której płachtę zdjęto.

KRADZIEŻE BIELIZNY.

Kubinowa Anna ul. Mickiewicza Nr. 37 zameldowała o kradzieży bielizny pościelowej oznaczonej literami H. K. i E. O. oraz nakrycia stołowego łącznej wartości 500 złotych.

Bojko Zofja, ul. Szkaplerna Nr. 19 zameldowała, że ze strychu tego domu skradziono bieliznę stanowiącą własność Wołkowicz Marji, Witondorf Mery. Bojko otrzymywała od wymienionych osób bieliznę do prania do domu.

ZDERZENIE AUTOBUSU Z DOROŻKĄ.

W dniu 5 b. m. Wieliki Piotr, ul. Wiłkomierska Nr. 58 zemeldował, iż u wylotu ulicy Wielkiej i Niemieckiej autobus Nr. 14015 z linji 3-ciej najechał na jego dorożkę. Wskutek zderzenia został zraniony koń, którego ulokowano w lecznicy dla zwierząt. Wypadków z ludźmi nie było. Dochodzenie w toku.

Popierajcie przemysł krajowy

FILIP MACDONALD. 48)

Miłość detektywa.

Autoryzowany przekład z angielskiego J. Zydlerowej.

Tak, słowa Traversa, że pieniądze te były podarkiem urodzinowym od Hoode'a, są prawdą. Dalej, łatwo ustalić, że Hoode z Treversem byli w dobrych ze sobą stosunkach, że sekretarz nietylko pomagał mu jako ministrowi lecz i chętnie zajmował się sprawami gospodarskiemi w Abbotshall i na Seymour Square 12. Dalej, zdaje się, że przekonywałem już, jak pochopnie oskarżono Traversa o zbrodnię na podstawie tylko tych odcisków palców i paru dowodów, z których *dwa najważniejsze były dostarczone — ach, jak sprytnie! — przez samego sir Artura Digby-Coates'a.* Gdyż to od niego właściwie policja dowiedziała się, że Hoode podniósł z banku sto funtów, i od niego dowiedziała się, że o 10.45, w noc zbrodni, Travers pytał się o godzinę sir Artura —a była to godzina, na którą w chwilę później zabójca przesunął wskazówki zegera w gabinecie zamordowanego.

Ponieważ według mego zdania, niema żadnej silnej podstawy do potępienia Traversa, należało zdobyć o wiele silniejszą przeciw Digby-Coates'owi.

A więc przedewszystkiem motyw. Jaki mógł być motyw? — zapytałem siebie. Pieniądze? Nie. Digby-Coates był o wiele bogatszy od Hoode'a. Zemsta za jakieś dawne niewyraźne sprawy? I to niepewne, bo Hoode jakkolwiek całe życie zajmował się polityką, odznaczał się zawsze uczciwością i postępował honorowo. Kobieta? Nie byłem przygotowany do rozważania tego, jako jedynej przyczyny. Mogła istnieć oczywiście, lecz tylko jako pośrednia przyczyna, ja zaś szukałem czegoś prawdopodobniejszego. Mężczyźni w średnim wieku, na wyższym socjalnym i intelektualnym poziomie, nie tak często zabijają z powodu kobiety, zwłaszcza, gdy jest ona jedyną skazą na czystej ich przyjaźni.

Przypomniałem sobie, że pierwszem mojem wrażeniem było, iż zbrodnię spełnił człowiek nienormalny — niekoniecznie mówiący bezładnie i ze słomą we włosach — lecz niezrównoważony umysłowo, do czego przyczyniać się mogła tajemna, wzrastająca ciągle nienawiść.

To więc postawiłem przed sobą jako punkt, z którego miałem wyruszyć i zapytywałem siebie, w jaki sposób znajdę potwierdzenie hipotezy, która podsuwała myśl, że taka nienawiść mogła istnieć w sercu tak oddanego przyjaciela.

Odpowiedź brzmiała: — Zajrzyj w przeszłość. Niech ci powiedzą wspomnienia. Skorzystałem więc z pamiętników Hoode'a. Znalazłem tam wiele ziarn, z których nienawiść tak mogła wyrosnąć. Dowiedziałem się, że w całej przeszłości Digby-Coates był zawsze spychany na drugi plan przez człowieka, którego zamordował. I w szkolnych czasach w naukach, i w sporcie, i w stosunkach towarzyskich, i na stanowiskach, wszędzie było to samo. Należy przejrzeć *Who's Who, Hansard,* archiwa szkoły Upchesterskiej i listę odznaczeń. Należy zapytać kolegów tych dwóch serdecznych przyjaciół i znajomych. Każdy powtórzy to samo. A kiedy Hoode został ministrem, sir Artur Digby-Coates był zaledwie sekretarzem w radzie Rozjemczej. Możnaby prowadzić całemi stronicami historję tego wyścigu, w którym Hoode zawsze był zwycięzcą, a Digby-Coates dopiero za nim nadążał, a z biegiem czasu coraz trudniej było mu nadążać.

Wreszcie zdarzył się wyścig o kobietę, wyścig, w którym pękła naciągnięta ostatnia struna zdrowego rozsądku.

Dowiedziałem się o istnieniu kobiety w życiu Hoode'a. Przeszukiwałem jego biurko w nadziei, że znajdę jaką skrytkę. Znalazłem, a w niej pamiętnik (który potwierdził fakt tych wyścigów), i paczkę wycinków z gazet. Wiedziałem wszakże — skąd, to mniejsza — że coś zginęło z tej skrytki.

Co to było — nie wiedziałem. Czułem wszakże, że coś ważnego. Przeszukałem dom — i znalazłem. Paczkę listów od kobiety. Ponieważ podjąłem się brzydkiej czynności prywatnego detektywa — przeczytałem je. Kim jest ta kobieta, nikogo to nie obchodzi, myślę nawet, że w sądzie nie wymienię jej nazwiska.

Odnalazłem ją — i wypytałem. Strzeszczając się, powiem tylko, że potwierdziła moje podejrzenia. Była kochanką Hoode'a i znała również sir Artura Digby-Coatesa. Nie pałała, zdaje się, przyjaznym afektem do niego, a pod pewną presją przyznała się, że sir Artur namawiał ją, żeby zerwała z Hoode'm dla niego, lecz wyleciał za to za drzwi.

Czyż to nie dosyć, jeżeli dodamy tę porażkę do łańcucha porażek w minionych trzydziestu pięciu latach, by wykazać, że istniały powody do nienawiści w sercu egoisty?

Rozważmy całą historję. Naprzód dziecinna zazdrość i stałe postanowienia zwyciężenia następnym razem wzmagające się usiłowania dopięcia swych celów i niemożność dotarcia do mety przed rywalem; wreszcie stopniowe przeradzanie się zazdrości w niechęć, niechęci w wyraźną nienawiść. Wkońcu na ukoronowanie wszystkiego — utrata kobiety. Wtedy nienawiść staje się już monomanją, ustala się i dokucza tak silnie, że tylko usunięcie znienawidzonego człowieka może ją uśmierzyć. Oto przyczyna nienawiści Digby-Coates'a, a zarazem dam potwierdzające dowody.

Pisałem już o paczce wycinków z gazet, które znalazłem w skrytce biurka Hoode'a. Było ich dwadzieścia cztery, (z ostatnich dwóch lat) z gazet — *The Searchlight, The St. Stephen's Gazette i Vox Populi.* W każdym z tych wycinków był ostry artykuł, atakujący ministra. Ponieważ nie należę do ludzi, goniących za sensacją, nigdy mi przedtem nie wpadł w oczy żaden z tych artykułów. Czytałem więc świeżo i uderzyła mię dziwnie jednomyślna niechęć trzech pism do Johna Hoode'a. Każdy bowiem wie— i ten, co je czyta, i ten co je odrzuca, że pisma te różnią się bardzo co do kierunku politycznego. Napaści na ministra wypisywane były na odmiennych polach, to prawda, lecz sam fakt, że napaści te powtarzały się i tak złośliwie, zdziwił mię niesłychanie. Zdawałoby się, że jeżeli jedno z tych pism napadało, to drugie powinno było wziąć go w obronę. Prócz tego dziwnem mi się wydało, że jałowe zazwyczaj pisma umiały się zdobyć na autorów tak zjadliwych i pełnych nienawiści.

(D. c. n.)

Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski